Dzien. Poznański
ukazuje codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Po Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 121 Niedziela, 28 maja 1865. № 121

Poznań, 27 maja. Przyjęty jednomyślnie przez izbę poselską sejmu pruskiego wniosek względem gimnazyum trzemeszeńskiego, mowy posłów Reichenspergera, Ziegerta, Hartorta, i spokojne a gruntowne wywody p. Kantaka zbyt głębokie na całéj bez wyjątku izbie poselskiéj i na tych co z uwagą czytali urzędowe z owych rozpraw stenograforwane zapiski sprawiły wrażenie, by nie mieli się kusić o jego zatracenie ci, którym wkład każdy dający sposobność kształcenia się Polakom solą jest w oku. Jakoż ukazał się w Kreuzzeitungu pod napisem „Trzemeszno“ artykuł z znanéj kuźni, datowany „Z Bydgoszczy, w maju“, rzucający błotem na stosunki zniesionego zakładu trzemeszeńskiego a mimochodem dotykający poznańskiego gimnazyum katolickiego słowy: „Postępy w gimnazyum (trzemeszeńskiém) były liche; przynajmniéj aspirantów nie w wyższéjzamieszczano klasie, jak przy równéj wiedzy na egzet w katolickiéj gimnazyum Maryi Magd. w Poznaniu.“

Otóż burmistrz miasta Trzemeszna p. Priebe niemogąc znieść czernienia takiego, przesłał do Kreuzzeitungu jędrne i poważne odparcie fałszów, wykładając położenie rzeczy historycznie z tym spokojem, jaki zwykł płynąć z prawdy. P. burmistrz z góry oświadcza, o czém zresztą oczywiście cała bez wyjątku izba poselska jest przekonaną, że bynajmniéj nie puścił wodzy wyobraźni poseł Kantak jak twierdzi ów artykuł jadliwy w Kreuzzeitungu, ale że swe twierdzenie uzasadnił na faktach podanych mu przez władze miasta Trzemeszna, że więc wszystko, co powiedział i on i poseł Reichenperger zaczepiony w Kreuzzeitungu, jest szczerą prawdą. Następnie oświadczenie p. burmistrza trzemeszeńskiego zbija punkt po punkcie fałszywe twierdzenia napaści datowanéj z Bydgoszczy, miejscami wykazując rażącą sprzeczność ustępów jéjże saméj, jak np. że gdyby liche tylko uczniowie trzemeszeńscy byli robili postępy, przecież zamożniejsi rodzice nie byliby zakładowi powierzali synów, kiedyć wedle twierdzenia samegoż autora napaści Polacy starają się o dobre wychowanie swych synów, nie szczędząc ofiar. Jakoż postępy uczniów trzemeszeńskich odpowiadały zupełnie regulaminowi, był z nich zadowolony przy rewizyi radzca ministeryalny p. Brüggemann, przy półrocznych wizytacyach radzca szkolny prowincyonalny, który z pewnością nie pozwoli podupaść zakładowi, którym osobiście kieruje, a komisya uniwersytetu wrocławskiego była zawsze zadowoloną z prac abituryentów trzemeszeńskich, których liczba zresztą stósunkowo była bardzo znaczną.

Nie wchodząc tu we wszystkie szczegóły samego oświadczenia p. burmistrza, któremi zbija fałsze napaści złośliwéj, możemy tylko powtórzyć jego wyrazy, że jak cała izba poselska, tak i wszystkie serca mające jeszcze poczucie prawa jednogłośnie wołają: „Trzemeszno ma słuszne prawo do przywrócenia gimnazyum,“ którego otworzenie tak Niemcy jak Polacy w rzeczywiście spólną powitają radością.

NPan raczył ministrowi stanu i ministrowi spraw wewnętrznych v. zu Eulenburg udzielić order orła czerwonego pierwszéj klasy liściem dębowém, a profesora etatowego przy uniwersytecie berlińskim i historyografa państwa pruskiego dra Franciszka Leopolda Rankego zrobić szlachcicem.

Berlin, 26 maja. Dziś przyjęto wnioski komisyi tyczące się etatu ministerstwa spraw wewnętrznych, skreślając między innemi pozycyą 35,000 tal. tajnych funduszów.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 maja. Bardzo słusznie zwracały temu niedawno dzienniki europejskie uwagę na fakt, że w krajach cywilizowanych jak np. Szwajcarya, władza mimo najwyraźniéj dowiedzionéj zbrodni i wyroku w myśl prawa zapadłego, wzdryga się na najbezecniejszych zbrodniarzach kazać wykonać karę śmierci, niemogąc pogodzić z sumieniem odjęcia życia człowiekowi bez powodów najmocniéj naglących, podczas kiedy barbarzyńcy życie ludzi zwykli lekceważyć, nieznając żadnych w szafowaniu jego skrupułów.

Powieszony we wtorek partyzant ostatni ksiądz Brzóska Stanisław i towarzysz jego Franciszek Wilczyński, wedle Dzien. Warsz. zostali schwytani dnia 29 kwietnia pod miastem Sokołowem we wsi Sypitki Szlacheckie, w powiecie siedleckim, w gubernii lubelskiéj, i dostawieni do Warszawy, gdzie sąd polowy skazał ich na powieszenie, który to wyrok w Sokołowie wykonano. Wyrok wojennego sądu zarzuca księdzu Brzósce, że w początku r. 1861 w kościele łukowskim miał kazanie do ludu zgromadzonego które ściągnęło na niego areszt trzech miesięczny, że po wypuszczeniu z więzienia był na zjeździe duchowieństwa we wsi Kłoczewie gdzie miano uznać władzę komitetu centralnego, który się był utworzył w Warszawie, że po wybuchnięciu powstania zbrojnego jako kapłan wstąpił do oddziału Lewandowskiego, późniéj do oddziału Krysińskiego, pod którym osobnym hufcem dowodził. Osobiście w tych oddziałach walczył przeciw wojskom rosyjskim w 8 bitwach. Ranny w potyczce pod Staninem, sformował późniéj ze szczątków oddziałów wspomnionych oraz oddziałów Rudnickiego i Kobylińskiego oddział osobny z około tysiąca ludzi którym sam dowodził z tytułem jenerała i głównego kapelana wojsk narodowych; po kilkakrotnie doznanych porażkach zmuszony rozpuścić oddział, ks. Brzóska z Wilczyńskim udał się w lasy Łukowskie gdzie „głównie z żołnierzy zbiegłych“ sformował nowy oddział. Tu zarzuca mu wyrok wojenny głównie że miał kazać powiesić kilka osób podejrzywanych że chcieli go wydać Rosyanom; godném uwagi że choć „prawie zupełnie“ oddział jego był zniesiony, najbezpieczniéj przebywał we wsiach gdzie mieszka drobna szlachta, i nikt z mieszkańców niechciał pomóc do odkrycia miejsca jego pobytu. Ks. Brzóska do chwili ostatniéj nosił się z planami wypraw partyzanckich.

Wilczyńskiemu który od samego początku zbrojnego powstania był w obozach, zarzuca wyrok głównie że był nieodłącznym towarzyszem ks. Brzóski i najbliższym jego pomocnikiem. Ks. Brzóska miał lat 33, wieku Wilczyńskiego wyrok nie podaje, powiada tylko iż był synem kowala.

Hr. Berg wyjeżdża jutro z licznym orszakiem do Petersburga na obchód pogrzebowy carewicza Mikołaja.

Wilno, 20 maja. Zmuszeni jesteśmy znowu utrudzać uwagę czytelników przytoczeniem długiego artykułu z Mos. Wiedomosti. Mamy wszakże nadzieję, iż dla ważności przedmiotu chętnie to nam wybaczone będzie. Mowa tu znowu o Litwie a mowa już nie w taki sposób, jak się do Europy przemawia, chcąc w nię fałszywe o rzeczy wszczepić wyobrażenie, lecz tak, jak się mówi w kółku rodzinném, nie obwijając prawdy w bawełnę, jakkolwiek nie miła jest i gorzka. Trzeba się czasem na tę przykrość narazić, chcąc poznać prawdziwy stan rzeczy, aby módz właściwych i skutecznych użyć środków dla dopięcia celu jakkolwiek niesłusznego, lecz raz sobie wytkniętego. Owoż z tego, co tu Wiedomosti mówią o znaczeniu żywiołu polskiego na Rusi a szczególnie na Litwie, zdawałoby się, że mu do tych krain prawo chcą przyznać, używają nawet tego wyrazu w zastósowaniu do gubernii kowieńskiéj i wileńskiéj. Lecz nie dla wykazania słuszności a dla pobudzenia gorliwości w walczeniu przeciwko niéj, odsłania organ Katkowa prawdziwy stan rzeczy. Najwyższe pochwały Murawiewowi oddając, wskazują Wiedomosti, jak pomimo użytych przezeń środków silnym jest żywioł polski na Litwie i Rusi, jak nierozerwalnym węzłem złączony z katolickiém wyznaniem. Używa ono języka polskiego. Dotąd rząd sam tego pilnował w obawie, aby wydawanie pism katolickich po rosyjsku nie oddziaływało na prawosławie; jakże tu nadal pogodzić taki stan rzeczy z szerzeniem języka rosyjskiego wszędzie a więc i w kościele? Na to pytanie Wiedomosti nie odpowiadają, nie stawiają go nawet wyraźnie, ale czuć tu jego istnienie. Rozpocząwszy od wycieczki przeciwko prasie zachodniéj i korespondencyom z Petersburga do do Indépendance Belge cieszącym się z powodu usunięcia Murawiewa, tak Wiedomosti rzecz prowadzą:

„Rosya nigdy nie zapomni zasług przez Murawiewa w tę ciężką i smutną chwilę oddanych a bezstronny sąd dziejów wysoko podniesie jego czyny obecnie już „w zupełności“ przez monarchę ocenione. Wystawmy sobie, cóżby się stało, gdyby w chwili, gdzie następowała na nas cała Europa, gdy wewnętrzna uorganizowana zdrada zdawała się być nie do zwyciężenia i zawczasu głosiła swoje zwycięztwo, cóżby się stało, gdyby w onczas ręka działająca w Wilnie drgnęła chociażby na chwilę pod gradem przekleństw, które ze wszech stron sypały się na każdego rosyjskiego działacza, który nie chciał się cofnąć przed obowiązkiem lub zdradzić go, a które szczególnie spadały zewsząd na wileńskiego jenerał gubernatora? Czyż nie olbrzymia już w tém razie zasługa, że hr. Murawiew przyjął na siebie całą nienawiść, całą zawziętość jak wewnętrznych tak i zewnętrznych wrogów jedności Rosyi?

„Nieprzychylni Rosyi publicyści upatrują we wszystkich czynach jenerała Murawiewa tylko zamiar zgniecenia narodowości polskiéj, lecz my, Rosyanie, nie możemy nie uczcić w nim człowieka, który środkami, jakie mógł znaleźć pod ręką, dał początek odrodzeniu się narodowości rosyjskiéj zapędzonéj dotąd i uciśniętéj w zachodnim kraju Rosyi.

„Zresztą dokonanie tego wielkiego dzieła w zupełności jest rosprawą przyszłego do tego czasu: potrzeba do tego łącznego i zgodnego współdziałania państwowych i społecznych sił Rosyi całéj, że już nie wspomnimy o konieczności silnéj i o ile możności najbardziéj samodzielnéj władzy w kraju zachodnim. Do czego doszła przez wieki polska propadanda za pomocą niesłychanie zręcznych usiłowań w obec najpomyślniejszych okoliczności, tego niepodobna było w jakie lat dwa porobić (Rosya gospodarzy w większéj części Litwy i Rusi od Katarzyny). Ani południowo-zachodni ani północno-zachodni kraj Rosyi wcale nie stały się zupełnie rosyjskiemi i wiele im jeszcze do tego brakuje. Rosya oprócz bardzo nielicznych wyjątków nie potrafiła dotąd pozyskać żadnéj zdobyczy wśród polskiéj lub spolaczonéj klasy właścicieli ziemskich kraju zachodniego i klasa ta dotąd całkowicie polską pozostaje. W jenerał gubernatorstwie kijowskiém na 10 właścicieli Polaków nie ma i jednego Rosyanina; w jenerał gubernatorstwie wileńskiém stosunek ten jeszcze mniéj dla sprawy Rosyi pomyślny z wyłączeniem chyba gubernii witebskiéj i mohylewskiéj.

„Nie można zaiste zaprzeczać wielkiego znaczenia téj okoliczności, że włościanie, których większa część na-

---

O szkólnictwie naszém.

(Dokończenie.)

Aby stosunek nauczyciela do Inspektora „zwykle był nieszczęśliwym, nie podzielamy zdania autora, mamy bowiem i tuż obok wiele pochlebnie za inspektorami przemawiających faktów, jeśli ten nieszczęśliwy naprężony stosunek niekiedy istnieje, to ubolewać należy całemu społeczeństwu naszemu nad tém, że nie możemy wreszcie wnijść na drogę wiodącą do celu. Mówmy otwarcie, na takiém rozdwojeniu obie cierpią strony, a naród czuje to najdotkliwiéj. Nam jednakowoż miło zauważyć, że właśnie młodsza generacya księży nie jest dokuczliwą, chociaż im w seminaryum dyrektor pedagogiki zaleca, aby nauczycieli krótko trzymali. Znać rozsądek, miłość i dobro narodu bierze przewagę nad wpływami zewnętrznemi.

Autor przeciwstawia nam twierdzenie, że wykształcenie seminaryjne nie jest przyczyną późniejszego odrętwienia. Nie powiedzieliśmy, aby samo wykształcenie seminaryjne pociągało za sobą te smutne skutki, bośmy więcéj nadto wymienili czynników tego „odrętwienia umysłowego.“ Autor twierdzi, że wykształcenie seminaryjne „nie jest ze wszystkiem takiém, jakeśmy je przedstawili.“ Krótko odpowiemy, że stanowczo obstajemy przy naszém pierwotném zeszkicowaniu go. Bo czyż autorowi podoba się system? czy ma na względzie rezultat trzechletniego pobytu w seminaryum? My mówiliśmy o systemie i owocach jego. Mniemamy zatém wypełnić tylko obowiązek sumiennego kronikarza, pierwszego trzymając się zdania, bo nie czas, ani miejsce, ani okoliczności po temu, aby jednią wylewać czarę goryczy. Spuśćmy zasłonę! a nie zwracajmy własnemi uwagami na sprawę tę uwagi innych.... Wszakże autor sam nas popiera, żądając zmiany planu nauk seminaryjnych!

Zgadzamy się z autorem na to, aby nauczyciele „awansowali w pensyi;“ ale na gminy trudno nam się oglądać, taka nagła reforma dotychczasowych stosunków tylko z góry od rządu wyjść może.

Wszakże na sejmie berlińskim tylekrotnie wnoszono tę sprawę i pomimo zapewnień z strony ministerstwa, że sprawę tę obrobioną wkrótce, pojutrze, jutro wniesie, odłożono ją, bo musiano wpierw załatwić sprawę wojskową.

Kiedy wysadzona w tym celu komisya żądała między innemi podwyższania pensyi z postępem lat służby, lepszego wyposażenia wdów itp. ciekawie zaglądaliśmy do nadchodzących sprawozdań, a tu znowu o wojsku mowa i odłożono sprawę. Zresztą odsyłamy autora do artykułu naszego umieszczonego w Dz. Pozn. No. 51 r. 1864, gdzie się, dowie że rząd wyraźnie żąda, aby dochód nauczycieli wiejskich na 120—150 tal. ustanowiono. Kiedy rząd tak sobie życzy, należy być posłusznym.

Jeźli się autor pociesza, że z podwyższeniem dochodów szkólnych „zacznie się do zawodu tego garnąć wielu utalentowanych młodzieńców“ toć mu odpowiemy, że i teraz mamy między nauczycielmi ludzi z talentem, a zawsze, czy dochód będzie wyższym lub nie, znajdziemy tam, jak w każdym innym stanie wyjątki.

Może być, że p. M. K. miał na myśli młodzież wykształceńszą; ale wątpimy, czy tak twierdzić może, popierając milczeniem twierdzenie nasze, że właśnie oto chodzi, aby takim inną wskazać drogę.

Autor zdaje się przymawiać naszym nauczycielom gimnazyalnym, że nie odbywają, podobnie jak czescy, pielgrzymek po kraju, aby zachować od zatraty szczerosłowiańską nazwę, aby zachować podania i t. p. Szlachetny pomysł! ależ wystawmy sobie podobnego miłośnika starożytności narodowych wychodzącego n. p. z Poznania. Tajemniczą pchany ręką, dąży ku wschodowi, i staje niebawem nad uroczém Gopłem. Oto Kruświca! Ileż słodkich wspomnień obudzi się wtedy w piersi tego amatora odwiecznych pamiątek naszych! Ucałuje w uniesieniu brzegi, po których stąpały stopy praojców naszych, otrze z pyłu czoło wodą, która wracających z potrzeby rzeźwiła rycerzy, Piast, Rzepicha cały szereg drogich pamiątek w przeszłość szczęśliwą go uniosą. Jeśli w zapale przytuli do gorącéj piersi odłamek z wieży popielowéj, westchnie nad zmiennem igrzyskiem losu, a dojrzy go ktoś zaciekawiony... czyż korzystniejszego nie zalecą mu użycia czasu?

Co do nazwisk naszych, to niech je sobie chrzci, kto ich wymówić nie może, my jednak będziemy się trzymali miana pierwotnego, uświęconego wiekami przeszłości naszéj. Dość przypomnieć, że nie dawno temu, bo ledwo dwóletni pył pokrył ten zakaz, dostrzeżono w należeniu do Towarzystwa Przyjaciół nauk dysharmonią z powołaniem nauczyciela gimnazyalnego.

Serdeczną radę p. M. K., aby nauczyciele bezustannie naprzykrzali się rządowi o polepszenie ich bytu, liczymy do sfery „pobożnych życzeń,“ bo nauczeni tyl letniém badaniem sprawy nauczycielskiéj na sejmie pruskim, nie mamy do rodzaju podobnych natręctw żadnego nabożeństwa, szczególną bowiem jest rzeczą, że jeżeli nie sam rząd, to osoby rządowe, sprzeciwiają się stanowczo polepszeniu bytu nauczycieli elementarnych. Niekiedy nawet uczciwe dążności przyjaciół szkoły zbywają ironią.

Na poparcie twierdzenia naszego niech nam będzie wolno przytoczyć wyrazy, któremi na 26 plenarném posiedzeniu dnia 28 marca r. b. hrabia Wartensleben (z izby panów) nas zadziwił.

„Dla sztuki i wiadomości“ mówi p. hr. „szczerze mówiąc, nie mam gorącego serca. Są one mi już o wiele za mądre! Nauczycieli, których pensye polepszyć Pan sobie życzysz, dzielę na cztery klasy: 1) na wiernych nauczycieli; 2) na mądrych; 3) na takich, którzy więcéj pieniędzy wydają, jak mają; i 4)

leży do narodu rosyjskiego (lud na Litwie i Rusi, jak każdemu wiadomo, jest litewskiego lub ruskiego pochodzenia, nie masz tam Rosyan wyjąwszy nieliczne osady starowierców i na słanych z Rosyi urzędników) nabyli teraz grunta tytułem zupełnéj własności, że stoją w tym względzie poza wszelką zależnością od obywateli i nie mają z tymi żadnych rachunkóworaz że przy układaniu listów nadawczych (ustawnaja gramota) używanemi są wielkie środki dla zabespieczenia ich bytu. Lecz włościanie przedstawiają klasę społeczeństwa skazaną na ciężki trud materyalny, bierną i posiadającą zbyt mało samodzielności co się tyczy ogólno politycznych interesów kraju. Zawsze będą oni w możności odpierania siły siłą, lecz rewolucyjna propaganda polska nie zawsze będzie się zrywać dodziałania siłą i Bóg wie jeszcze, jakie pozory przyjmować na się będą intrygi jéj i zabiegi, oraz o ile lud wiejski będzie zdolnym nie tylko do odkrywania i niszczenia tych intyyg, czego po nim i wymagać nie podobna, lecz o ile sam nie podda się takowym. Tylko rosyjska lub świeżo zmoskwiczona klasa właścicieli ziemi znów uczynić zdoła zachodni kraj nasz stałą własnością Rosyi."„Przy tém nawet w pośród rosyjskich włościan w generał-gubernatorstwie Wileńskim (mowa tu nie o samych starowiercach lecz i o ludności miejscowéj) rachują kilkakroć sto tysięcy (znacznie więcéj, jak to sam obecny artykuł niżéj przyznaje) katolików, nie licząc w to latynizantów czyli tajnych katolików (których istnienie świadczy wybornie o doskonałéj tolerancyi rządu w kwestyach religijnych). Okoliczność ta sama przez się nie miała by wielkiéj wagi w politycznym względzie, lecz w tym razie na szczególną uwagę zasługuje to, że w naszym zachodnim kraju sam rząd rosyjski przyznał katolicyzmowi język polski a zabronił zupełnie rosyjskiego, tak że katolik w zachodnim kraju Rosyi oznacza takiego człowieka, który się modli do Boga jeśli nie wyłącznie to przynajmniéj głównie w języku polskim, człowieka, który słucha w kościele polskiego kazania, dla którego język polski jedynym jest środkiem zaspokojenia potrzeb religijnych. Dla tego téż katolików zachodniego kraju zaliczają do Polaków bez względu na pochodzenie.

„Pojmujemy, jak potężnym środkiém polszczenia kraju staje się katolicyzm dzięki téj szczególnéj okoliczności. Dla północno zachodniego kraju Rosyi a szczególnie dla niektórych gubernii jego okoliczność ta niesłychanie jest ważną, gdyż w pośród ludności jego dochodzącéj do 5½ milionów, naliczają około 2,200,000 katolików lub prawie ⅖ całéj ludności nie rachując latynizantów; w Kowieńskiéj zaś gubernii wziętéj osobno na 997 tysięcy ludności przypada 828,000 katolików czyli przeszło ⅘; w Wileńskiéj 607 tysięcy katolików na 892 000 ludności czyli więcéj niż ⅔ (68%). Nie wdając się obecnie w szczegółowe rozpatrywanie téj sprawy, zapytamy się tylko: czy wyłączenie języka rosyjskiego z użycia w świątyniach, w modlitwach religijnych i przy sprawowaniu obrzędów, nie przyczynia się do polszczenia kraju, i dopóki taki stan rzeczy trwa, czyż nie mają Polacy prawa uważania tych gubernii za czysto polskie prowincye pod względem narodowości?

„Czyż mamy jeszcze mówić o ludności miejskiéj, w ręku, któréj skupia się cały handel i przemysł, która może rosporządzać znacznemi kapitałami i która, pod względem ogólnego wpływu i znaczenia ekonomicznego, zajmuje w każdym kraju drugie miejsce po za ludnością posiadaczy ziemi? W naszym kraju zachodnim a do tego prawie zarówno w obu generał-gubernatorstwach jego, właściwie mówiąc, nie ma ani rosyjskich ani polskich miast a są tylko żydowskie, jeśli zważać zechcemy na skład ich ludności. We wszystkich dziewięciu guberniach zachodniego kraju, liczba Żydów dochodzi 1,180,000, co stanowi więcéj niż dziesiątą część (11,07%) całéj ludności i te 1,180,000 zajmują się wyłącznie handlem, rzemiosłami i drobnym przemysłem miejskim, chociaż większa ilość ich zamieszkuje po miasteczkach. Lecz jeśli weźmiemy osobno same tylko miasta, to spostrzeżemy, że w samém tylko generał-gubernatorstwie Wileńskiém prawie połowa zaludnienia tychże a w Kijowskiem, więcéj niż ⅖ (45%) stanowią Żydzi, mianowicie w pierwszém na 496,000 mieszczan przypada 244,000 Zydów a w drugiém na 435,000 liczymy ich 196,000. Stósunkowo największa liczba Żydów znajduje się w gubernii Wołyńskiéj (62,500 na 110,000 więc przeszło 56%) i w Kowieńskiéj (35,000 na 68,000 czyli przeszło 51%) a najmniejsza, w Kijowskiéj (83,000 na 204,000 czyli 40%) i w Wileńskiéj (32,000 na 73,000 czyli 44%). I tam nawet, gdzie Żydzi nie stanowią bezwzględnéj większości ludności miejskiéj kraju zachodniego, mają oni wszakże zupełną przewagę nad każdym z dwóch innych walczących jeden z drugim żywiołów: prawosławnym rosyjskim i katolickim polskim. Jeśli zaś w każdym razie taka przewaga żywiołu żydowskiego w miastach a zarazem w całym przemyśle miejskim, kraju zachodniego, nie może się uważać jako zjawisko chociażby mniéj więcéj normalne, to plaga ta jeszcze zwiększa się przez to, że ci Żydzi znają narodowość rosyjską tylko w stanie pognębienia, (czy to ma znaczyć gubernatorów i czynowników?), że przywykli oni spoglądać na nię jako na swą zdobycz, i że pomimo woli ciążą oni na zachód ku Polsce, gdzie przemieszkiwa prawie jednolita masa 600,000 ich współwyznawców, gdy tymczasem od wscodu Rosya nie dopuszcza ich w dalsze prowincye swego terytoryum.

„Oto więc rzeczywisty stan naszego zachodniego a głównie północno-zachodniego kraju w chwili obecnéj; wyższa klasa właścicieli ziemi prawie wyłącznie jest polską marzącą jeszcze o podźwignięciu Królestwa Polskiego; prawie połowa ludności miejskiéj żydowska i nareszcie masa ludności włościańskiéj, chociaż w większéj części rosyjska lecz nieposiadająca ani materyalnych ani moralnych środków i w znacznéj części dotknięta katolicyzmem, który tutaj jak na licho zjawia się w narodowo-polskim stroju. Jakich że to potrzeba wysileń ze strony Rosyi, by nie tylko zewnętrznie kraj ten przy sobie utrzymać lecz przyswoić go sobie w zupełności, uczynić go całkowicie swoim, rosyjskim krajem!"

Kijewskij Telegraf donosi, że w ostatnim tygodniu wielkiego postu z rozkazu gubernatora pozdejmowano dające się tu lub owdzie spostrzegać wystawy i napisy polskie w Kijowie.

Kijewlanin donosi, iż dla włościan skarbowych Durnckiego powiatu mają otworzyć kosztem tychże 14 szkół z płacą od 100 do 150 rsr. rocznie dla nauczyciela z dodatkiem pewnéj ordynaryi.

Z Siewiernaja Poczta dowiadujemy się, że w Mińsku przy tamecznym soborze prawosławnym założono prawosławnym bractwo dnia 18 (30) kwietnia.

Czytamy w Gołosie, że pożar w Kownie, o którym donosiliśmy, przypisują podpaleniu. Aresztowano już nawet pewnego żyda, na którego podejrzenie padło z tego powodu, iż jak sam się chwalił, majątek swój wartujący nie więcéj nad 900 rubli zabespieczył w towarzystwie od ognia w sumie 2,875 rsr.

Piszą do Wileńskiego Wiestnika z miasta Radoszkowicze w powiecie Wilejskim, iż dnia 28 kwietnia v. st. okropny pożar zniszczył tam 55 domów mieszkalnych oprócz innych zabudowań spalonych i domów uszkodzonych. Zgorzał ratusz z całem archiwum, toż sąd miejscowy i urząd opiekuńczy dla sierot. Przyczyną pożaru była nieostrożność właścicieli pewnego domu, w którym zapaliła się słoma.

W Wileńskim Wiestniku napotykamy wiadomość o zdjęciu sekwestru z kilku dóbr w gubernii Grodzieńskiéj i Mohylewskiéj. Dziennik ten nigdy nie podawał wiadomości o konfiskatach lub nałożeniu sekwestru.

Z ogłoszonego w Wil. Wiestniku sprawozdania zarządu lekarskiego gubernii witebskiéj dowiadujemy się, iż z chorob zaraźliwych zjawiła się była roku zeszłego w téj miejscowości zaraza sybirska u ludzi (sibirskaja jazwa, pustula maligna), z któréj umarło kilka osób. Zaraza na bydło doszła wielkich rozmiarów; z powodu złego dozoru w końcu roku zeszłego padło przeszło 50,000 sztuk i zarząd zmuszony był jak najśpieszniéj zaradcze przedsięwziąć środki.

W Kijewlaninie napotykamy obszerny artykuł dotyczący Żydów. Między innemi czytamy tam: „Obudzenie, rozwój i wzmocnienie w Żydach zamieszkujących kraj zachodni uczucia obywatelstwa rosyjskiego dwiema tylko drogami osiągniętém być może. Z jednéj strony rozpowszechnić należy rosyjską piśmienność w masie Żydów i ułatwić téjże w taki sposób bliższe zapoznanie się z narodem rosyjskim, z jego sposobem życia i charakterem, z jego pojęciami i przymiotami duszy; gdyż kochać i szanować to tylko możemy, cośmy poznali i odczuli. Z drugiéj zaś strony potrzeba usunąć z prawodawstwa naszego wszystkie przepisy jakby umyślnie na to obrachowane, ażeby zamiast pożądanego zbliżenia się z Żydami odosobnić ich w pośród panującéj ludności i utworzyć z nich społeczeństwo, żyjące wyłącznem życiem swojém, dążące do szczególnych celów. Pierwsza z tych dróg prowadzi przez szkołę, druga przez życie." Na ten raz wszakże Kijewlanin pierwszą się tylko zajmuje, i w ogóle pisma rosyjskie bardzo skłonne do cywilizowania na swoje kopyto i Polaków i Rusinów, i Litwinów, i Żydów, i Łotyszów, i Finów, i Niemców i Szwedów i Tatarów i „spróchniały kochod" i wszelkie możliwe pod słońcem istniejące narody i plemiona, bardzo oględne są w przyznawaniu jakichbądź praw, jeśli nie chodzi o Rosyan lub o tych, których łatwém i podatném narzędziem swych widoków spodziewają się uczynić. Że jakoś ludność żydowska pomimo niejednokrotnych umizgów zawsze silniéj połączona pozostaje z ludnością miejscową, z którą jednoczy ją wspomnienie doświadczonéj przed kilku wiekami gościnności i tylowiekowe wspólne koleje, niźli z kierującym się przed wszystkiém samowolą obcym rządem, tedy nic dziwnego, że dochodzą nas czasem pogłoski o większém jeszcze ścieśnieniu Żydów (wydalenie z gubernii charkowskiéj) obok powszechnych głosów dziennikarstwa rosyjskiego, domagających się ich ucywilizowania po rosyjsku. Murawiew dużo pod tym względem uczynił; Kijewlanin wzywa do działania na témże polu uważając, że osiągnięcie celu jest możebne, oraz że się i środki po temu znajdą. Wskazuje on mianowicie, że w Kongresowce żydzi używają w rozmowie i w piśmie języka polskiego zapomniał dodać, że toż samo dzieje się na Litwie a po części i na Rusi, gdzie Żydzi coraz bardziéj przyswajać sobie poczęli język ludności miejscowéj. Kijewlanin chce wszystko razem zmoskwicić i jako środek do tego podaje zaprowadzenie szkół elementarnych o dwóch klasach, gdzieby przedewszystkiem uczono języka rosyjskiego oraz z jeografii i historyi Rosyi o tyla, by uczeń mógł powziąć dostateczne wyobrażenie o nieskończonéj potędze i wielkości Rosyi, niegodziwości Polaków, którzy prześladowali Żydów, dobroci cara, co ich uratował i wielkiéj sympatyi ludności rosyjskiéj dla Żydów, która wolała przecież nie być z nimi w zbyt bliskich stosunkach. „Kochać świat, sprzyjać światu z daleka od ludzi" jak powiada Jan Paweł, lecz i to właśnie z winy Polaków. „Sprawa wykształcenia Żydów w duchu narodowości rosyjskiéj, powiada Kijewlanin, niecierpi zwłoki. Podatek od świec, jakkolwiek uciążliwy, powinien zatém w obec politycznéj konieczności pozostać jeszcze przez pewien czas pod zawiadywaniem rządu."

Ażeby pobudzić uczęszczanie do nowych szkół doradza ten dziennik postanowienie, aby „każdy młodzienie który nie przedstawi świadectwa, że ukończył jak się należy szkołę skarbową lub prywatną przez rząd uznaną, pozbawia się prawa zawierania małżeństwa, nie może być zaliczony do stanu kupieckiego, nie może prowadzić interesów na wspólkę z rodzicami lub braćmi ani téż zajmować się przemysłem." Co do szkół rządowych dla rabinów, takowe zdaniem Kijewlanina zanieść należy, da to możność założenia szkół elementarnych dla 10,000 dzieci żydowskich. Zamiast osobnych szkół dla rabinów można urządzić pięcioletnie kursa przy gimnazyum w Wilnie i Żytomierzu, na które będą uczęszczać uczniowie klasy 5. Takim sposobem, powiada Kijewlanin, ludność żydowska przestanie być odosobnioną a „gimnazya stracą cechę polskości, która zetrze się w prędkim czasie pod napływem masy żydów." Beata simplicitas.

Dotąd szlachta na Litwie i Rusi tak jak i dworzaństwo w Rosyi na sejmikach gubernialnych miała prawo wybierać kuratorów honorowych dla szkół na gubernie i powiaty. Zniesienie tego urzędu nie było ściśle określone a wiele zależało

---

na głupich nauczycieli. Pierwszych Pan w pole nie wywiedziesz; mądrzy wiedzą, że po za tą agitacyą ukryta rewolucya! trzecia klasa nauczycieli, ci naturalnie i słomkę chwytają, a w nich budzi wniosek Pański nadzieje; a głupich nauczycieli to Pan zatrzymaj dla siebie." A co! czy nie powiedział p. hrabia tego, co mu ciążyło na duszy. Sprawa nauczycielska znowu odłożona....

Aby pana M. K. przekonać, że inne względy, nie tylko zasługę nauczycieli mają u rządu przy udzielaniu gratyfikacyi na oku, przytoczymy ustęp z posiedzenia ostatniego, traktującego o szkołach w Prusiech. Było ono 6 kwietnia r. b. Oto komisya dla spraw oświecenia wnosi na mocy petycyi nauczyciela Manna z Świętéj Siekierki o pensyą 300—600 tal. po miastach a 200—400 tal. po wsiach, itp. Jeden z posłów uważa, że kilkakrotnie do sejmu udawali się nauczyciele z różnych stron Prus z petycyami opatrzonemi w liczne podpisy, dzisiaj zaś mają przed sobą petycyą przez jednego tylko podaną nauczyciela. Mówca upatruje w tém brak zaufania ogółu nauczycieli do sejmu.

Poseł dr. Wantrup, (wysoki urzędnik pruski) nadmienia, że zgadza się na to, aby coś dla nauczycieli uczyniono, chociaż zna przykłady, że bogobojni nauczyciele i przy tak szczypłych dochodach, przyzwoicie się przepychają. I tak zna nauczyciela, który miał miał 27 dzieci własnych nieszkólnych a 13 czy téż 14 żyjących dobrze wyżywił i wychował, nie cierpiąc głodu. (śmiech w izbie) „Tak jest Panowie" mówi daléj „jak ten człowiek się rządził, sam nie wiem (śmiech) ale to właśnie błogosławieństwo boże!"

Poseł Gerlich przypomina, że położenie utrapionych nauczycieli nietylko pod materyalnym względem pożałowania godném. Tak np. w powiecie elbląckim odmówiła władza nauczycielom gratyfikacyi, ponieważ, jak wyraźnie powiedziano, przy wyborach na posłów głosowali. (Słuchajcie!) Gdy p. Wantrup podobnego postępowania z strony rządu zaprzeczył, udowodnił mu jeden z mówców, że dekret ten właśnie p. Wantrup podpisał. P. Wantrup wynurzył zadziwienie w końcu, jakim sposobem skrypt ten mógł dostać się do sejmowéj izby; a sprawa nauczycieli nie załatwiona....

Tak więc, niech p. M. K. puka, jeśli jeszcze uzna za stósowne do drzwi sejmowych, my jednak wiemy, że tam tylko czas i zmiana sądu coś uczynić mogą; wiemy nadto, że od czasu, jak Prusy weszły na drogę konstytucyi, nauczycielom tylko podatek klasowy odpłacać nakazkno. Ważne, głęboko sięgające muszą być powody, dla których rząd dotąd nie zgadza się na polepszenie stanowiska nauczycieli elementarnych, bo nie podobna nam przypuścić, aby brak funduszów a osobliwie w Wielkiém Księstwie Poznańskiém miał główną tutaj stawiać tamę.

Kiedy mimowolnie weszliśmy na kwestyą funduszów, toć zajrzyjmy do broszury „Denkschrift über die Reorganisation und Theilung des Grossherzogthum Posen und Einverleibung desselben in den deutschen Bund von B. J. 1848 Berlin." Na stronie 18 przyjmuje autor tylko w przybliżeniu wartość dóbr klasztornych z 40 klasztorów starościńskich itp., które po podziale Polski przeszły na rzecz skarbu pruskiego na dwadzieścia milionów talarów, z których tylko około 30,000 tal. duchowieństwu wypłaca, a zatém ani nie prowizyą od prowizyi, która po 5 pct. licząc pięćdziesiąt tysięcy wynosi. Gimnazyum niemieckie w Poznaniu zostało z funduszu tego założoném, gimnazyum ś. Maryi Magdaleny, posiadając zakładowy fundusz w ilości przeszło 300,000 tal. może z dodatkiem szkólnego składanego przez uczniów, opędzić wydatki zakładu bez pomocy rządowéj.

Autor pomienionéj broszury uważa, że tylko warrość dóbr w przybliżeniu podał, a jakże oprócz tego znacznemi musiały być fundusze w ruchomości ogrodów, sadów, budynków, legatów itp. Ale przyjmijmy kapitał 20 000,000, nowy, czyżby on już nie był wystarczającym w prowizyach na pokrycie wszystkich naglących potrzeb szkół W. Ks. Poznańskiego. Nadzauważyć nam trzeba, że dobra te zawierają znaczne obszaleśne, które w czasach naszych wygórowały w cenie, a zatéi w prowizyach donośniejszemi być muszą. Ziemie zaś, cone rządzone na rzecz skarbu, czy rozparcelowane są w rędzierżawców, powinny przy jakim takim zarządzie 5 setek wydać; a chociaż rząd dobra Krotoskie za 2,000000 tal. dobra Owińskie kupcowi Ottonowi Zygmuntowi Treskow z Berlina za . . . . . 1,200,000 tal. wieś Umultowo za . . . . . 10,000 tal. i lasy Kicińskie za . . . . . 11,000 tal. sprzedał w prywatne ręce, to jednak jesteśmy przekonani, pozostałe rozległe obszary lasów, ziem, jako téż i kapitał z sprzedanych dóbr, których obszar podług zdania p. B. pięć razy więcéj od wyżéj przytoczonego wynosił, nadto in sumy przeszło milion talarów prowizyi przynoszą. Dla tegufni w bezstronną sprawiedliwość rządu pruskiego, tą miłą winniśmy pocieszać się nadzieją, że skoro izby uchwawzniesienie materyalnego bytu nauczycieli, to nauczyciele elmentarni W. Ks. Poznańskiego hojnéj mogą się od niego spodziewać pomocy.

P. M. K. nie podoba się wyrażenie szkólnik zamiast nauczyciel. Przeciwko etymologicznemu wywodowi tego wyrazu autor nic nie ma do nadmienienia i słusznie. Jest to zna prowincyonalizm, a komu on się właściwie należy czy nauczycielowi czy uczniowi, o to swarzyć się nie będziemy, chociaż mamy logiczny wywód za sobą, bo nam chodzi głównie o całego narodu i szkoły dobro, o rzucenie się całych mas społeczeństwa naszego z pola ckliwych teoryi na pole pracy i czynu, do którego nas, Boże, zagrzyj czemprędzéj!

Dnia 3 maja 1865. F. K.

d osobistości wybranego; w każdym razie był to wyraz pływu miejscowego obywatel twa na wychowanie swych ieci. Obecnie prawo to zniesionem zostało, pozostawiono je ylko w kilku rosyjskich guberniach.

Z Kijewskija Gubiernskija Wiedomosti dowiadujemy się, że ostatniego poboru wzięto z gubernii kijowskiéj 4501 rekrutów, a w téj liczbie na 262 „ochotników" natych za pieniądze, 196 było przedstawionych przez gminy żydowskie.

W tymże dzienniku czytamy, iż w buińskim powiecie simbirskiéj gubernii władze aresztowały kilku Tatarow, a w tej liczbie dwóch tureckich poddanych, jak tam sądzą agentów rządu tureckiego, którzy namawiali tatarską ludność miejscową, ażeby przeprowadziła się do Turcyi bo w Rosyi zmuszać ich wkrótce będą do prawosławia a sułtan obiecuje bogate iemie.

Grodzienskija gub. Wiedomosti donoszą, iż od 2 maja 1864 do 1 marca 1865 r. v. st. jenerał gubernator sygnował na wymurowanie 32 cerkwi 159,192 rs. a na restauracyą 45 innych 18,951.

ROSYA.

§ **Petersburg**, 17 maja. Z powodu umieszczonéj w Pieterburgskija Wiedomosti wiadomości o wydaném w Wilnie elementarza dla Łotyszow drukowanego Grażdanką jeszcze bardziéj w skutek wyrażonego przez ten dziennik ania, iż starać się należy o rozpowszechnienie Grożdanki pomiędzy ludnością łotewską nie tylko na Litwie i Żmudzi lecz raz w guberniach nadbałtyckich, niemiecka St. Petersburger Zeitung z ironią wątpić sobie pozwala, ażeby Łotysze guberniach nadbałtyckich przyjąć zechcieli ten elementarz wyśmiewa się z praktyczności dążeń do ich zmoskwicenia. osyjski Inwalid, wojujący tak wytrwale przeciwko przylejom prowincyi nadbałtyckich i na ten raz podjął rękawicę. świadcza ten dziennik iż dowcipy St. Petersburger eitung nie zasługują wcale na uwagę, ale kwestya rozszerzenia języka rosyjskiego pomiędzy Łotyszami zasługuje ażeby nią zwrócić uwagę gdyż o tyle ważną jest dla Rosyi ile dla mejże finno-łotewskiéj ludności gubernii nadbałtyckich. „Odpowiada Inwalid, „gdy zniesiono w Rosyi stosunek poddańczy włościan i gdy zakładać poczęto wszędzie szkoły wiejskie, ztąd, gdy całemu ludowi u nas otworzonym został przystęp do wyższego wykształcenia, nie można już dłużéj pozbawiać rzkowego dobrodziejstwa Łotyszow i Estonów, którzy stanowią naczną większość ludności trzech gubernii nadbałtyckich. Zakładać dla nich łotewskie i estońskie gimnazya i uniwersytety est dotąd niepodobieństwem; sprawiedliwość zatém wymaga żeby narodom tym dostarczyć środków do nauczenia się dnego z tych języków, które otworzyć mogą wstęp na równi e wszystkiemi poddanymi Rosyi." Inwalid powiada daléj, po tém, co uczyniono dla włościan ruskich litewskich i polkich stało się to obowiąskiem, którego nikt zaprzeczać nie może „gdyż nikt nie ma prawa zapatrywać się na włościan nadbałtyckiego kraju jak przedtém zapatrywano się na nich j. jako na siłę wyłącznie roboczą skazaną na nieuctwo." chodzi tedy o wybór pomiędzy językiem rosyjskim a niemieckim. Inwalid tak tę rzecz uważa: „Panująca w nadbałtyckim kraju narodowość niemiecka rozwiązała kwestyą po swoemu. Zaczęto uczyć Łotyszów i Estonów po niemiecku, założono mnóstwo szkół, zaczęto się przechwalać postępami oświaty ludowéj w nadbałtyckim kraju i niedawno jeszcze powtarzano e przechwałki, gdyśmy wskazywali na smutny bez wyjścia tan włościan nadbałtyckich.... Pojmujemy, że Niemcom nadbałtyckim przyjemném być może, gdy się o uszy ich nie obija akiś tam łotewski czy estoński język; zapewne i germańskim patryotom przyjemnie będzie dowiedzieć się, że i Finn i Łotysz czytać mogą dzieła wielkiego Szyllera; lecz Łotysze Estony nie odnoszą ztąd najmniejszego pożytku. Czy Łotysz będzie, czy nie będzie posiadał język niemiecki, chociażby nawet ukończył gimnazyum niemieckie lub uniwersytet, zawsze będzie musiał pójść do Rosyi, opuścić zaczarowane koło przywilejów ostzejskich, ażeby znaleść sposobność zamiany stanowiska swego na inne wyższe. Niemiecka piśmienność wcale nic nie zrobiła i nie zrobi dla ludu, co bardzo jest naturalném, gdyż nie nadaje praw obywatelskich ani praktycznego znaczenia. Ucząc się niemieckiego języka Finnowie i Łotysze zostają po dawnemu obcy rozwojowi i losom kraju swego i po dawnemu służyć nie mogą ani wspólnéj naszéj ojczyźnie Rosyi, ani rodzinnemu krajowi swojemu otoczonemu ze wszech stron przywilejami stanów. Rzetelną potrzebą trzech gubernii bałtyckich, jednym z najważniejszych środków do zbliżenia ludności tych gubernii z Rosyą i do zapewnienia Finno-Łotyszom rzeczywistéj swobody i prawdziwego rozwoju, jest rozpowszechnienie na szerokich podstawach znajomości języka rosyjskiego. Łotewska i Fińska piśmienność iść powinny w niższych szkołach ręka w rękę z nauką języka rosyjskiego, który powiedzie szukających nauki do gimnazyów rosyjskich, do uniwersytetów rosyjskich i uczyni z nich ludzi wolnych, pociągnie ich do publicznéj czynności i usamowolni wbrew przywilejom stanowym. Nadaremnie upatrują w języku niemieckim środek uczynienia z Finnów i Łotyszów sprzymierzeńców niemieckch stanów przywilejowanych, które sprzeciwiają się dla własnéj korzyści osyjskiemu wpływowi. Łotysz i Finn nie będą nigdy stronnikami tych, którzy odmawiają im obywatelskiego równouprawnienia i dajcie im tylko wolny wybór a oni wnet zrozumieją, co jest dla nich korzystniejsza: umieć po niemiecku czy po rosyjsku? Na Rosyanach zaś cięży obowiązek, ażeby już dłużéj nie spoglądali obojętnie na oddalenie się tych narodów pod względem języka od Rosyi, oraz ażeby przysposobili dla nich szerokie środki uczenia dzieci rodzinnego rosyjskiego języka na równi z miejscowém narzeczem a nie wyłącznie obcego języka, którego znajomość dla obywateli rosyjskich jest zbytkiem a nie zadosyć uczynieniem gwałtownéj potrzebie. Do celu tego dążyć należy nietylko za pomocą elementarzy i wydań popularnych ale i przez założenie dostatecznéj ilości rosyjkich gimnazyów i rosyjskich szkół elementarnych, otworzeniu których, jak sądzimy, nadbałtyckie przywileje nie zdołają się oprzeć."

Widzimy z powyższego zakreślenia celów, do jakich dążyć mają rządy rosyjskie w guberniach nadbałtyckich i jakie stanowisko zajmą względem żywiołu niemieckiego, który tam do takiéj doszedł przewagi, że pomimo znanych światu wierno poddańczych uczuć nadbałtyckich patryotów, solą w oku zaczyna być dla Moskali. To téż wpływ Rosyi przedstawiający w dziejach zniszczenie i rozkład na składowe pierwiastki tego, z czém się styka, postępuje tu sobie jak względem Polski. Słusznie i w jakim stopniu lub całkiem niesłusznie, tego na tém miejscu rozbierać nie będziemy, gdyż chodzi nam tylko o scharakteryzowanie sposobu postępowania, ogłasza się Rosya przez usta Inwalida, opiekunką Łotyszów i Finnów przed ciemiężącym takowych żywiołem niemieckim. W zapale opiekuńczéj gorliwości do tego dochodzi Inwalid zaprzeczający istnienia bytu narodowości polskiéj, że pozostałym resztkom plemienia, które nigdy na wyższy stopień oświaty posunąć się nie zdołało, zamieszkującym Kurlandyą, Inflanty i Estonią, przyznaje poważną nazwę narodu, jakiéj odmawia Polakom, którym przeszło dziesięciowiekowe znane światu a pełne chwały i nieszczęść dzieje wyrobiły niezaprzeczone prawo do obywatelstwa w świecie chrześciańskim. Nie długo wszakże czekać mamy na rozwiązanie téj zagadki, która i bez tego oddawna sfinxową być przestała, gdyż z dalszego ciągu tegoż artykułu dowiadujemy się, iż owe narody nic pilniejszego nie mają do zrobienia jak uczenie się rodzinnego języka rosyjskiego, do czego miejscowa administracya przyjdzie im w pomoc zakładaniem rosyjskich szkół i gimnazyów. Jakkolwiek miejscowy żywioł niemiecki przy pomocy przywilejów stanowych uciskać może odpartych na drugi plan odwiecznych kraju tego mieszkańców, trzeba zaiste logiki Inwalida lub Moskowskija Wiedomosti, by w tém widzieć racyą do uczenia Łotyszów lub Finnów po rosyjsku. *Stat pro ratione voluntas.* Przed tym argumentem każdy słaby ustąpić musi, a jak widzimy stale on Rosyi służy. My sobie tak tłómaczymy obecne występowanie dzienników rosyjskich przeciwko Niemcom nadbałtyckim. Niegdyś żywioł rosyjski słaby i niedołężny w saméj Rosyi, zgniecony i upodlony do szpiku kości wzrastającym despotyzmem, a stąd niezdolny do wzniesienia się wyżéj na jakiemkolwiek polu, a zatém i do wykształcenia się nawet na podatniejsze narzędzie despotyzmu, gdy tenże słabością mocarstw ościennych zachęcony szerzéj wpływy swe roztoczyć usiłował, owoż w onczas powtarzamy, Rosya kroku bez cudzoziemców uczynić nie mogła. Wabiono ich wszelkiemi sposoby, najwyższe powierzano urzędy i posady, a nabytek Kurlandyi i w ogóle tego co obecnie kraj nadbałtycki Rosyi stanowi, prawdziwém był dla niéj błogosławieństwem, otrzymywała bowiem ztamtąd rok rocznie zastępy ludzi wysoko wykształconych w téj lub owéj specyalności niezbędnéj do prowadzenia machiny rządowéj, a przy tém przedsiębiorczych i zręcznych oraz wiernych jak najemnik, którego dobrze zapłacą.

Byli potrzebni więc niewdawano się w ich rządy domowe; niech robią jak chcą, byle chętnie i wiernie służyli. O Łotyszach, Finnach i Estonach któżby wtedy myślał. Teraz sądzą wychowańce, że już na własnych stać mogą nogach, że tedy odprawić już mogą guwernerów, którzy dokuczać zaczynają, ztąd krzyki nietylko już na wpływy i znaczenie Niemców w Rosyi, ale i w kraju nadbałtyckim. Zwrot ten w sferach rządowych i w dziennikarstwie naturalnie popularnym być musi, bo każdy naród lubi gdy mu o jego prawią potędze. To, cośmy powyżéj o obecnym stosunku Rosyan do cudzoziemców w ogóle, co do Niemców w szczególe powiedzieli, jest zdaniem profesora znanego historyka Rosyi Sołowjewa, wyrażoném na obchodzie pamiątki Łomonosowa w Moskwie. Moskowskija Wiedomosti chwytająca się chętnie spraw popularnych najsilniéj przeciwko żywiołowi niemieckiemu w nadbałtyckim kraju powstają, lecz zarazem w sprawie akademii naukowéj w Petersburgu biorą stronę niemieckich uczonych przeciwko żądaniom reformy akademii na podstawach czysto narodowych rosyjskich, przy czém petersburgskie pisma obstawały. Wiedomosti chcą wszędzie zasad narodowości rosyjskiéj byli nie w Rosyi saméj.

W taki to sposób powstaje i układa się w Rosyi nieznana przedtém kwestya narodowości niemieckiéj w nadbałtyckim kraju; oddawna i często narzekano na wpływ Niemców w Rosyi, ale w nadbałtyckim kraju po upadku dopiero powstania polskiego zaczęto ich atakować.

Siewiernaja Poczta zawiera liczby świadczące o ogromném zwiększaniu się uprawy tytoniu w Bessarabii i całym w ogóle tak zwanym noworosyjskim kraju, do roku 1830 nie znano tam innego tytoniu jak sprowadzony z Turcyi, od tego czasu przywożono do Odessy rocznie od 8 do 14 tysięcy pudów (40 funt.) miejscowego tytoniu, w r. 1853 z powodu wojny z Turcyą przywieziono 41,000 a w r. 1863 zasiano w saméj w Bessarabii 7000 diesiatyn (Dziesiatyna równa się mniéj więcéj 4 1/5 morgi magdeburgskiéj) ziemi tytoniem i zebrano go przeszło 500,000 pudów (20 milionów funt.) w roku zaś następnym bardzo nieuciążliwa opłata przyniosła rządowi około 3,800,000 złp.

Piszą z Symbirska do St. Pietiersburgskija Wiedomosti, że to miasto znowu zaniepokojone zostało pogłoskami o pożarach, jakoż i rzeczywtście 27 kwietnia zgorzało w jednéj stronie miasta 20 domów a jednocześnie w sieni domu w innéj części znaleziono podrzuconą kupę palących się gałganów, co powtarzało się i przez kilka dni następnych.

FRANCYA.

* **Paryż**, 23 maja. Od strony Ameryki znów dzisiaj pozornie rozjaśnił się nieco horyzont i pokojowy wiatr wieje. Poseł Stanów Zjednoczonych w Paryżu p. Bigelow miał poczynić p. Drouyn de Lhuys bardzo zaspakajające oświadczenia, że postępowanie prezydenta Johnsona poświadczy pokojowe jego usposobienie, i że opinia publiczna w Ameryce życzy sobie przyjaznych z Francyą stosunków Constitutionnel uderzył także w stronę pokojową. P. Limayrac przekonuje czytelników, że zabiegi Ortegi spełzną na niczém i rząd Unii przeszkodzi werbunkom. Pomimo to przecież zatrzymano dzisiaj na rozkaz rządu wszystkie amerykańskie pisma wyjąwszy Courrier'a des Etats-unis. Rozciekawiona gorączkowo publiczność paryska musi się zatém kontentować pokojowemi elukubracyami p. Limayraca. Zkąd inąd twierdzą, że i marszałek Bazaine oświadczył się przeciw obronie cesarstwa meksykańskiego w razie napaści Stanów Zjednoczonych. Marszałek w piśmie osobném wykazuje, że potrzebowałby w razie wojny z Unią najmniéj 300,000 żołnierza. Senat wreszcie także zamierza podobno poufny krok zrobić do cesarza, aby go skłonić do wycofania wojsk francuskich z Meksyku, zanim jeszcze w Stanach Zjednoczonych opinia publiczna nie zmusi rządu waszyngtońskiego do poparcia orężem zasady Monroe. Skoro sztandar francuski opuści Meksyk, honor Francyi nie będzie odpowiedzialnym za dalsze losy nowego cesarstwa.

Mowa księcia Napoleona w Ajaccio wywarła, jak się zdaje, bardzo głębokie wrażenie na dyplomacyi, zwłaszcza na reprezentantach mocarstw, o których książę zbyt otwarcie swe zdanie objawił. Z Wiednia donoszą, że łatwo być może, że gabinet austryacki zażąda od księcia Grammont w tym względzie wyjaśnienia. W Paryżu kursowała wczoraj pogłoska, któréj istnienie już jest znaczące, choć urzeczywistnieniu jéj trudno dać wiarę, jakoby ciało dyplomatyczne w Paryżu postanowiło zerwać wszelkie stosunki z Palais Royal i odtąd ignorować zupełnie cesarskiego kuzyna.

Monitor algierski donosi, że zaraz po ukończeniu uroczystości w Ajaccio fregata pancerna „La Gloire" udała się do Oranu, aby cesarzowi zawieść obszerne sprawozdanie. Cesarz natychmiast przesłał do Paryża wskazówki, jakie stanowisko ma obrać rząd naprzeciw księciu Napoleonowi, który, jak telegrafują z Marsylii, dziś tam już przybył i jutro stanie w stolicy.

Wiadomości z Algieryi brzmią wciąż pomyślnie. Dzienniki urzędowe nie mogą się nacieszyć zapałem, z jakim wszędzie krajowcy witają cesarza, który gdziekolwiek się ukaże hojną dłonią rozdaje zapomogi ubogim i wspaniałomyślnością ujmuje sobie serca Arabów. I tak przejeżdżając przez Relizane przychylił się monarcha do próśb pokolenia Flittasów błagającego o wydanie im napowrót na łono rodzin zatrzymanych we Francyi zakładników, za udział wzięty w rokoszu. Radość proszących była wielka i błogosławili odjeżdżającego cesarza. Miasteczko Sidi-Bel-Abbes przyjęło cesarza napisem na bramie tryumfalnéj. „Założycielowi swemu wdzięczne miasto Sidi-Bel Abbes." Cesarz jednakże w odpowiedziach na mowy witających go władz i szejków starannie unika zdradzenia swych planów względem Algieryi na przyszłość, wyrażając się zawsze tylko w ogólnikach. Dopiero za powrotem do Francyi dowiemy się jaki będzie rezultat podróży cesarza do kolonii.

Deputacye marokańska i tunetańska już powróciły do swych krajów, powitawszy cesarza w Oranie. Na czele wielkiego stowarzyszenia algierskiego ma stanąć znakomity nasz rodak Wołowski, wedle innych b. dyrektor banku p. Germiny.

Obszerne pismo kardynała Andrei wystósowane do ś. kolegium a ogłoszone w pismach publicznych nie małe wzbudza zajęcie. Kardynał tłómaczy wyjazd swój do Neapolu słabością zdrowia i radą lekarzy, dodając że pobyt jego w Neapolu bynajmniéj nie uwłaczał godności kardynalskiéj, gdyż go wszędzie z wielką czcią przyjmowano. Tu wtrąca kardynał gorącą pochwałę dla rządu włoskiego i maluje spokój i pomyślność kwitnące w Neapolu. W drugiéj części pisma wyraża kardynał oburzenie przeciw despotycznie rządzącemu w Watykanie kardynałowi Antonellemu i zarzuca mu, że bezprawnie odmówił mu wypłaty „piatto," gdyż bulla Innocentego X nie dotyczy kardynałów, którzy dla słabości zdrowia wieczne miasto zmuszeni są opuścić, Jak wiadomo dotąd rząd włoski wypłaca kardynałowi z funduszów kościelnych sumy odmówione mu przez rząd papieski.

Donoszą z Carogrodu na dniu 17 bm., że p. Bulver powrócił już z Egiptu. Nowy poseł turecki u dworu francuskiego Savet pasza udaje się w przyszłym tygodniu do Paryża. Abd-el-Kader ma wkrótce po nim przybyć tu także.

Lord Cowley wyjeżdża w tych dniach do Londynu.

Książę Massa zgromadził onegdaj w sali konserwatoryum wybór towarzystwa paryskiego, aby usłyszano nowo przezeń skomponowaną operę. Cesarzowa także była obecną; uważano że pp. Berryer i Thiers znajdowali się razem w jednéj loży.

W czwartek rozpocznie się w Paryżu niemiecka uroczystość turnerów, na którą ze wszech krain, a mianowicie z Niemiec wielu przybyło amatorów.

Z Chin, Szanghai, 22 kwietnia, nadeszły wiadomości że książę Kong zostaje u steru spraw Państwa Niebieskiego. Powstańcy w Amoy wielkie sprawili spustoszenia.

Rząd japoński oświadczył że poddanych wszelkich mocarstw które z Japonią nie zawarły traktatów, wykluczy z korzyści traktatami onemi zapewnionych.

***Paryż**, 24 maja. Wiadomości nadeszłe wczoraj i dzisia z Ameryki tak są podobno zaspakajające, że nawet cesarz odłożył swój rychły przyjazd do Paryża i dopiero około 10 czerwca zawita w Tuilleryach. Wieczorny Monitor dzisiejszy powtarza mniéj więcéj co Constitutionnel wczorajszy, zapewniając czytelników o pokojowém usposobieniu prezydenta Johnsona, który nie myśli odstąpić od rozumnéj polityki swego poprzednika naprzeciw cesarstwu meksykańskiemu. Monitor dodaje, że rząd francuski z swéj strony odstąpił obecnie od środków przedsięwziętych w czasie wojny pomiędzy Stanami Północnemi a Południowemi, i że odtąd okręty Północnych będą mogły przebywać znowu w portach francuskich, jak długo zechcą. Co zaś do werbunków w Stanach Północnych, twierdzi Monitor wieczorny, że waleczni żołnierze Północy po cztero letnich trudach wojennych raczéj spokoju na łonie rodzin aniżeli nowych wypraw sobie życzą. Słowem obawy co do stanowiska rządu waszyngtońskiego naprzeciw Meksyku i Francyi ukoiły się na chwilę. Bodajby rząd francuski umiał korzystać z téj chwili, i z godnością wycofał się z przedsięwzięcia, które mu dotąd tysiące kłopo-

tów i strat i niechęć narodu przyniosło w udziale, a które w przyszłości mogłoby przyprawić Francyą o najdotkliwsze klęski.

Książę Napoleon powrócił wczoraj wieczorem do Paryża. Spisek ciała dyplomatycznego za podmową księcia Metternicha przeciw niemu ukartowany, bodaj się uda. Już kawaler Nigra odwiedzi pierwszy księcia, który tak gorąco zawsze przemawia za jednością włoską. W radzie ministrów podobno p. Duruy wystąpił w szranki w obronie mowy księcia, któréj zresztą cesarz, jak mówią, także nie zupełnie potępił. Książę ma zamiar kazać drukować swą mowę w 100 000 egzemplarzach. Już od wczoraj sprzedają ją po ulicach Paryża po franku.

Rządy cesarzowéj rejentki są nieubłagane dla prasy zagranicznéj. Każdy dziennik zagraniczny, który choć słówkiem napomknie o sprawie meksykańskiéj, zostaje zabrany przez policyą. Indépendance doznaje tego losu codziennie niemal od czasu rejencyi.

Onegdaj na tajném posiedzeniu ciała prawodawczego rozprawy nad pożyczką dla miasta Paryża miały być mocno ożywione. Opozycya uskarżała się wymownemi usty p. Picarda, że rząd zbyt szczupłe podaje wiadomości o stanie finansowym stolicy. P. Rouher i wielu członków większości występowali w obronie rządu. W końcu wybrano do komisyi mającéj rozważyć projekt rządowy członków większości, jakkolwiek szczupłą przewyżką głosów. Wczoraj zaś przyszedł pod obrady projekt nowo obrobiony do prawa „des chèques," przeciwko któremu znów p. Picard silnie wystąpił. Po odpowiedzi p. Rouher, izba 189 głosami przeciwko 20 projekt bez zmiany przyjęła. Następnie przystąpiono do dyskusyi nad prawem o radach przy prefekturach. Paweł Bethmont nazwał rzeczonych radzców dowolnemi narzędziemi prefektów i żądał zniesienia téj instytucyi. Komisarz rządowy stanął naturalnie w obronie radzców, a dyskusyą odroczono do przyszłego posiedzenia.

Dzisiaj rozpoczął się ciekawy proces spadkobierców otrutéj przez dr. la Pommerais pani Pauw przeciw rozmaitym towarzystwom zabezpieczenia życia, które wzbraniają się wypłacić polis nabytych przez dr. la Pommerais na rzecz pani Pauw. Proces ten potrwa z tydzień i licznych gromadzi słuchaczy. Dwa towarzystwa już się ugodziły z opiekunami córek otrutéj pani Pauw, i zapłaciły dobrowolnie.

Paryż, 27 maja. Wedle la France przybędzie cesarz dopiero około 8 lub 10 czerwca do Tulonu Patrie donosi, że na zaproszenie królowéj hiszpańskiéj do Madrytu odpowiedział cesarz odmownie, ponieważ i tak już pobyt swój w Algieryi znacznie nad plan pierwotny przedłużył.

Król duński z następcą tronu udał się do Bełtu na przyjęcie floty rosyjskiéj wiozącéj zwłoki cesarzewicza Mikołaja. Następca tronu duński udaje się wraz z flotą rosyjską do Petersburga, dokąd w imieniu Prus przybędzie książę Albrecht (syn).

Z Drezna donoszą o narodzeniu się syna księcia Jerzego. Jest to pierwszy wnuk króla Jana i domniemany następca tronu.

Paryż, 27 maja. Monitor ogłasza następujący list cesarza do księcia Napoleona. „Monsieur i wielce ukochany kuzynie! Nie mogę się powstrzymać, aby Wam nie wyrazić przykrego wrażenia, jakie mowa Wasza powiedziana w Ajaccio na mnie wywarła. Pozostawiając Was w dowód przyjaźni i zaufania przy cesarzowéj i cesarzewiczu jako wiceprezesa tajnéj rady, spodziewałem się, że Wasza obecność, postępowanie i mowy świadczyć będą o jedności panującéj w naszéj rodzinie. Program polityczny postawiony przez Was pod zasłoną tarczy Napoleona zdolen jest chyba nieprzyjaciołom moim posłużyć. Do sądów Waszych, których nie mogę pochwalić, dołączacie uczucia gniewu, które nie przystoją w czasach dzisiejszych. Aby idee cesarza zastósowywać w obecnym czasie, należy przejść bolesne doświadczenia, jakie wkłada odpowiedzialność władzcy. My Pigmejczycy nie jesteśmy zresztą zdolni ocenić wielkohistorycznéj postaci Napolenoa w jéj prawdziwéj doniosłości, tak jak patrząc na kolosalnych rozmiarów posąg nie możemy go objąć jedném wejrzeniem; i ztąd wypływa nieudolność w oddaniu go, ztąd różnica w pojmowaniu go. Wszystkim przecież okazuje się jasném, że Napoleon tak w rodzinie jako też w rządzie dążył do nieumożliwienia anarchii umysłów, wprowadzając onę surową karność, która pozwalała na jednę tylko wolę i jedno działanie, których osiągnienie pozostaje i dla mnie celem mego działania."

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 26 maja. Urzędowy Monitorul donosi, że książę Kuza z przyzwoleniem swéj małżonki adoptował dziecię ochrzcone na imię Aleksandra. Tenże dziennik ogłasza dekret książęcy, mocą którego unieważnia się koncesya udzielona Anglikowi Wardowi na budowę wołoskiéj drogi żelaznéj i 300,000 franków kaucyi złożonych przezeń przypada skarbowi z powodu niedopełnienia warunków, do których się zobowiązał.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 27 maja. Prace przedwstępne do drogi żelaznéj poznańsko-warszawskiéj ukończono już prawie całkiem na przestrzeni od Poznania do Strzałkowa. Przestrzeń ta wynosi około 8¾ mili a koszta budowy obliczono na 2,200,000 tal. P. minister handlu pruski zajmuje się podobno nader gorliwie tą sprawą, a ponieważ obliczono, że kolej poznańsko-warszawska najmniéj 7½ procentu przynosić będzie, przeto o pokrycie sumy na opłacenie budowy, jak się zdaje nie będzie trudności. Miasto, powiaty i prywatni kapitaliści chętnie się zapewne przyłożą do poparcia budowy drogi żelaznéj, któréj ważność dla naszego Księstwa i miasta każdemu wpada w oczy.

— Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego p. Horn objeżdża główne miasta na prowincyi. Dnia 21 bm. przybył do Gniezna, a nazajutrz zwiedzał zakłady miejskie i przez dłuższy czas przysłuchiwał się wykładowi nauk w progimnazyum. Dnia 23 bm. przybył p. Horn do Bydgoszczy, dokąd tego samego dnia wieczorem nadjechał w. książę Michał rosyjski z rodziną.

— Wczoraj wieczorem spadł deszcz nawalny z grzmotem. Po półgodzinie znów przestało padać, a dziś znów mamy skwar.

— Dnia 23 maja wybuchł pożar w Bukowcu, wsi o 1½ mili odległéj od Grodziska. Spaliło się 10 gospodarstw włościańskich i probostwo. Kościół z wielką trudnością zdołano ocalić.

— W lasach rydzyńskich o ćwierć mili od Leszna także dnia 23 bm. wybuchł gwałtowny pożar, który przy panującéj suszy wielkiém groził niebezpieczeństwem. W przeciągu godziny przeszło 100 mórg młodych sosien 15 do 20 letnich stanęło w płomieniach, z których wyskakiwały oparzone sarny, dziki i lisy, padając opodal nieżywe. Nadbiegła ze wszech stron pomoc, w któréj energiczny udział wzięli oficerowie i żołnierze 2 pułku huzarów i 47 pułku piechoty pruskiéj, położyła wreszcie po długich usiłowaniach koniec pożarowi, który przecież niemałą wyrządził szkodę.

— Potwierdza się wiadomość o wybuchu zgorzeliny śledziony w Wojnowicach pod Bukiem. Przedsięwzięto już stósowne kroki celem zabezpieczenia miejsc sąsiednich od rozszerzenia się zarazy.

— W Truszkołowie w powiecie poznańskim zabił parobek jak donosi Pos. Ztg., własną matkę, z którą mieszkał w jednéj chacie. Mordercę uwięziono. Jest on gwardzistą pruskiéj landwery i ojcem dwojga małych dzieci. Przyczyną zabójstwa był spór, którego powody dotąd nieznane.

— W Zimnéjwodzie pod Borkiem przejechał fornal 1½ rocznie dziecko leżące bez dozoru na drodze. Władza wytoczyła śledztwo przeciw rodzicom o zaniedbanie dozoru nad dzieckiem.

ε **Z Poznania,** 24 maja. Dnia 21 b. m. odbyło się tu zebranie członków powiatu poznańskiego, Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego. Nie bogaty jest wprawdzie ten powiat w liczbę członków, gdyż liczy tylko 7 honorowych i 15 zwyczajnych i prawdziwie życzyćby należało, aby się ta liczba pomnożyć mogła, gdy jak sądzimy, nie brak jest w powiecie osób, które z powołania swego, nie powinni się z tego Towarzystwa wyłączać. W takiém zaś położeniu, nieledwie zadawalniającém uznać należy, gdy na to zebranie przybyło pięciu członków honorowych, a czterech zwyczajnych. Czynność posiedzenia rozpoczęła się od zebrania zaległych i bieżących składek. Poczém podskarbi Towarzystwa powiatowego przedłożył rachunki kasowe za r. 1864 a z tych się pokazało, iż przez ten rok wpłynęło do kasy 82 tal., które do kasy głównéj Towarzystwa wniesione zostały, tak iż w ostatnim dniu grudnia 1864 nic nie pozostało w kasie gotowizną, a w czasie posiedzenia znajdowało się tal. 34, które w dniu tym od zgromadzonych członków wpłynęły. Poczém przedstawiono zebranym główny przedmiot mający być obradowany na najbliższém walném zebraniu całego Towarzystwa, a mianowicie zmianę statutów wedle żądania krol. rejencyi w Poznaniu, aby uzyskać ostateczne rządowe zatwierdzenie tegoż Towarzystwa. Żąda zaś rejencya najprzód aby w razie jakiego sporu pojedyńczych członków z władzami Towarzystwa, pozostała dla tychże członków otwarta droga król. sądownictwa, a powtóre aby zarząd Towarzystwa wykazazał pewność, iż prawa i żądania członków we względzie wsparć zaspokojone być mogą. W ten sposób objaśnieni zebrani członkowie, wybrali z pomiędzy siebie dwóch delegowanych na walne zebranie d. 13 czerwca rb. w Poznaniu odbyć się mające. W końcu przez powstanie, oświadczyli zgromadzeni podziękowanie swe p. Gierszowi za trudy podejmowane przez niego jako podskarbiego dyrekcyi powiatowéj i gdy prawie wyłącznie przez niego także wszelkie inne prace Towarzystwa z Poznania z gorliwością wykonywane bywają.

m **Śrem,** 20 maja. W czwartek d. 11 maja odbyły się w naszém mieście w oberzy Kadzidłowskiego dwa walne zebrania powiatowe, jedno zwyczajne agronomiczne posiedzenie miesięczne, a drugie towarzystwa naukowéj pomocy imienia Karola Marcinkowskiego. Na posiedzeniu rolniczém, które zagaił prezes towarzystwa agronomicznego śremskiego p. Antoni Raczyński z Psarskiego, załatwiono bieżące sprawy rolnictwa dotyczące. Walne zebranie Towarzystwa naukowéj pomocy, zwołane poprzednio trzykrotném ogłoszeniem w pismach krajowych, zagaił prezes komitetu p. Leon Śmitkowski. Zebrani tą razą licznie członkowie towarzystwa powiatu naszego, bo w liczbie przeszło 40, wybrali na przewodniczącego obradom p. Józefa Jackowskiego z Dobczyna, który wezwał na trzymającego pióro księdza Wiśniewskiego z Dolska. Stósownie do porządku dziennego zawiadomiono zebranych członków o ukonstytuowaniu się nowo obranego i przez dyrekcyą na przeciąg trzech lat następnych zatwierdzonego komitetu składającego się z pp. Leona Śmitkowskiego z Łęgu, rzeczników Lisieckiego i Karpińskiego, księdza Weissa i dra Szenica, profesora gimnazyalnego ze Śremu. Wedle tego uwiadomienia członkowie komitetu wybrali pomiędzy sobą na prezesa p. Leona Śmitkowskiego, a na sekretarza i podskarbiego dra Szenica. Z kolei odczytał sekretarz komitetu dr Szenic, zebranym członkom nadesłany protokół z walnego zebrania całego Towarzystwa odbytego w Poznaniu d. 16 lutego br., i rozdał przysłane przez dyrekcyą egzemplarze sprawozdania za rok ubiegły 1864 pomiędzy członków obecnych. Ponieważ rok bieżący jest 25 istnienia towarzystwa pomocy naukowéj, a zatém ćwierćwiekowego jubileuszu tegoż Towarzystwa i ponieważ dzieło to 25 letnie w naszych stosunkach i okolicznościach możemy i powinniśmy uszanować i uczcić staraniem, aby rok jubileuszu był rokiem bogatego żniwa prac i ofiar naszych, aby suma składek naszych za rok ten zbliżyć się mogła do sumy téj, która na pierwsze wezwanie nieśmiertelnéj pamięci założyciela Towarzystwa do skarbony jego wniesioną była; przeto komitet tutejszy wziąwszy poruszoną i poleconą przez dyrekcyą kwestyą funduszów towarzystwa, które skutkiem czasowych okoliczności zmniejszyły się właśnie wtedy, kiedy wzrastające potrzeby różnostronnéj oświaty prowincyi naszéj, oraz wzmagająca się liczba stypendyatów znacznego pomnożenia tychże funduszow wymagają, a zatém kwestyą pomuażania liczby składkują-cych pod ściślejszą rozwagę i uważając że liczba składkujących tém pewniéj się powiększy, jeżeli powiat będzie podzielony na obwody, i obwody te rozdzielone będą pomiędzy członków, którzy znając dokładnie mieszkańców swego obwodu potrafiliby skuteczniéj jednać dla towarzystwa nowych członków postanowił podzielać takowy podział na obwody i rozdzielenie ich pomiędzy pojedyńczych członków pod ścisłe roztrząśnienie i bliższą decyzyą waln. zebr. pow. Wszczęła się z powodu téj kwestyi pomiędzy obecnymi członkami długa, żwawa i gorliwa dyskusya. W ciągu toczonych rozpraw, rzecznik p. Lisiecki postawił dwa wnioski, ażeby walne zebranie nie uważało za korzyste ustanowienie kolektorów i poborców obwodowych, lecz raczéj scentralizowanie poboru składek w jednych ręku rendanta za pożądane i lepsze i powtóre, aby komitet z polecenia walnego zebrania zaniósł gorącą prośbę do księży proboszczy, by się zechcieli nadal jako członkowie Towarzystwa, używając wpływu na lud wiejski, zająć sprawą i interesem towarzystwa, i nakłaniać ludność miejską i wiejską do stałego udziału w towarzystwie choćby z najmniejszemi składkami rocznemi, do odbierania takowych i przesyłania na ręce podskarbiego komitetu. Oba te wnioski w końcu walne zebranie przyjęło.

m **Śrem,** 23 maja. Uczniowie tutejszego progimnazyum odbyli wraz z swoimi profesorami w czwartek dnia 18 maja majówkę do wsi Dąbrowy, milę od Śremu odległéj, majętności p. Mateusza Skrzydlewskiego. Po wysłuchaniu rannego nabożeństwa, odprawionego około 6 godziny przez ks. Zębskiego gimnazyaści, upo z dkowani rzędami, wyruszyli w liczbie około 230 z miasta przy odgłosie towarzyszącéj muzyki do lasu dąbrowskiego, gdzie przybywszy blisko wsi rozłożyli się obozem. Pogoda, a powietrze w skutek spadłego w dniu poprzednim deszczu, nieco było oziębione, sprzyjała zabawom wesołéj młodzieży. Po południu przybyło wielu gości i przyjaciół młodzieży z miasta do lasu dąbrowskiego, którzy nietylko przypatrywali się różnym grom, zabawom, ubieganiom się o nagrody ochoczéj młodzieży gimnazyalnéj, ale po większéj części wzięli sami udział w tychże grach i zabawach, tak że bawiąca się młodzież wraz z swymi profesorami i przybyłymi gośćmi przedstawiała jednę serdeczną i zgodną rodzinę. W lesie urządzono i przysposobiono to wszystko, co służyć mogło do pokrzepienia zmęczonych sił wesoło bawiącéj się młodzieży i przybyłych gości. Właściciel Dąbrowy, p. Mateusz Skrzydlewski, kazał dać młodzieży nietylko mleka, sera masła i chleba, ale przybywszy po południu sam na miejsce zabaw, przebywał do wieczora pomiędzy bawiącymi się.

Dopiero około godziny 9, ruszyła zebrana młodzież do domu liczac dzień tak wesoło spędzony na grach i zabawach do swych najmilszych. Umajona zielonemi gałęziami brzozowemi, liściowemi wieńccami i koronami z bzu włoskiego, wchodziła o godzinie 10 wieczorem do miasta przy odgłosie grającéj muzyki. Naprzeciw idącej młodzieży umajonéj, przedstawiającéj w uszykowanych i przez prof sora ćwiczeń gimnastycznych prowadzonych rzędach poruszający zielony gaj leśny, wyszło bardzo wielu mieszkańców miasta, tak miły był widok patrzeć na cały orszak młodzieży z publicznością miasta wchodzący. Panu Mateuszowi Skrzydlewskiemu za dane pozwolenie odbycia majowéj przechadzki do swéj majętności, za łaskawe uczęstowanie młodzieży mlekiem, za wzięcie udziału w wesołych zabawach młodzieży gimnazyalnéj, składamy w imieniu téjże młodzieży która przechodząc z powrotem przez Mechlin przed domem mieszkanym szczerego podziękowania za doznaną gościnność wynurzyć nie omieszkała, jeszcze raz jak najserdeczniéjsze podziękowanie publiczne.

U nas od kilku dni wielkie panują gorąca dochodzące do niemal stopni Reaumura. W skutek tego wielka jest susza. Deszcz bardzo potrzebny i z upragnieniem wielkiém przez naszych rólników jest oczekiwany.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł z druku Ziemianina nr 21 i zawiera: Doświadczenia, tyczące się użycia nawadnień w różnych klimatach i teoretyczne uwagi nad korzyścią z nich wynikającą. Dr Stanisław Szenic. Sposoby polepszenia bytu włościan. A. Śniegocki. — Użycie odchodów. Osiecki. — Towarzystwa rolnicze: Tow. roln. powiatów: Wrzesińskiego, Średzkiego i Gnieźnieńskiego. — Korespondencye redakcyi. Pisma rolnicze polskie. Seweryn Zdzitowiecki. — Rozmaitości: Środek przeciwko wąsionkom.

— ***Instytucye Gaja** wydał z tłómaczeniem polskiém dr Teodor Dydyński Warszawa 1865 zeszyt I. Nauka prawa rzymskiego, jak umiejętności ściśléj mało była w literaturze naszéj uprawianą, ja w ogóle teorya prawa nie znalazła u nas w nowszych czasach wielu pracowników. Z wyjątkiem odczytów publicznych po uniwersytetach polskich i z wyjątkiem jedynego, o ile nam wiadomo czasopisma poświęconego nauce prawa. („Czasopismo prawu i umiejętnościom politycznym poświęcone w Krakowie") literackie prace na tém polu są tylko nieliczne, jak może na żadném innóm polu wiedzy ludzkiéj. Nawet kodeks praw praw rzymskich (Corpus juris civilis) podstawa wszelkiéj o prawie teoryi nie jest tłómaczony na polskie, tylko jednę część o instytucyach przetłómaczył Cukrowicz Z przyjemnością zapusjemy więc ten fakt, że jeden z młodych prawników Polaków podejmuje prace w téj umiejętności tak opuszczonéj. Pan Dydyński rozpoczął tłómaczenie instytucyi Gaja i pierwszy zeszyt tego dzieła wykonał z wielką sumiennością i bardzo poprawnie. Korzystał bardzo pilnie z dotychczasowych wydań Gaja i jego komentatorów, zadał sobie pracę przejrzenia całéj literatury, jaką wywołało odkrycie manuskryptu tych instytucyi, tak iż rezultaty wszystkich badań uczonych w tym przedmiocie w swojém tłómaczeniu uwzględnił. Język polski jest tak pod względem ścisłości jurystycznéj, jak pod względem poprawności bardzo dobry, tak iż również dla prawnika jak i dla nieprawnika jasnym jest i zrozumiałym.

Przybyli do Poznania dnia 27 maja.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Bninska z Iwna, hr. Mielżyński z Kotowa, Zakrzewski z Turska, Borejsza z familią z Grodna, Radoński z Czarnuszki.
HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Dąbrowski z Winnogóry, inspektor Petras z Pakosławia.
POD CZARNYM ORŁEM. Wł dóbr Ciesielski z Skoków, agronom Szulczewski z Świątkowa, urzędn. Hadscher z Berlina, dzierż. Pałgowski z Głuszyna, kupiec Wierzbicki z Gniezna.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Majewski ze Zbytek, Kaniewski z Lubowic, naddzierż Klug z Mrowina.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Kand. teol. Baumgart z Wildenhof, kupiec Adelberg z Norymberga, Wolff z Naumburga, Kaiser z Berlina, Hartmann z Szczecina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 27 maja.

Żyto: cicho, na maj maj-cze. i cz-lip. 34½, lip.-sierp. 35½ sier-wrz. ——, wrz-paź. (jesień) 37¼ tal. pł. Okowita: ma zmiany, na maj 13½, czer. 13½, lip. 13⅔, sierp. 13¹¹/₁₂, wrze 14⅙ tal. pł.,

Szczecin, 26 maja. Na giełdzie: Pszenica: nieco niże 85 funt. żółta nowa, w miejscu 54—60, , 83—85 funt. żółta na ostawę wiosenną 59 - 58¾, maj-czerw. 58½, czerw.-lip. 58½—⅝, lip sierp. 59¾ — ½, wrz.-paź. 61½—¼ tal. pł. Żyto: niżéj, 200 funt. w miejscu 39—40, na odstawę wios., maj-cz. i czer-lip. 38⅞ ½, lip-sier. 40—39¾—½, sier-wrz. 40¾—½, wrz-paźd. 42—41 tal. pł. Jęczmień: 70 funt. w miejscu 32 tal. pł. Rzepak zim na wrz-paźd 105 tal. pł. Oléj rzep.: słabo, w miejscu 13 żąd., na maj 13¹³/₂₄—½—¹¹/₂₄, maj-czer. 13⅓, wrz.-paźd. 14½ tal. pł. Okowita: słabiéj, w miejscu bez beczki 14½ nom., na ostawę wiosenną maj-czer. i czer.-lip. 14⅓, lip.-sier. 14½, sier-wrz 14⅔ pł., wrz-paź 14¹¹/₁₂ tal. żąd. Zameld. 150 węc. pszenicy, 1 węc. żyta, 100 węc. owsa, 50 węcpli grochu, 500 cent. oleju rz i 10,000 kw. ok.

Berlin, 26 maja. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—62 ta płac. wedle jakości. Żyto: 81-82 funt. w miejscu 38¾, na ma i maj-czer. 38½—¾—⅞, czer-lip. 38½ 39—38¾, lip-sierp. 39¾ 40—⅝, sier-wrz. 40⅞—41½, wrz.-paź. 41¾—42, paź-list. 42—½ ⅛—¾ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 29—35 tal. pł. Owies: 12 funt. 25-28, na maj i maj-czer. 25⅝, czer-lip. 25½ pł., lip-sier 25½ nom, sier-wrz. 25¼, wrześ-paź. 24½, paź-list. 24 tal. pła Groch: 2250 funt do gotowania 52—57 tal. pł. Oléj rzepiowy 100 funt. bez beczki 13½ żąd., na maj i maj-czer. 13⅝, czer lip. 13½, lip-sier. 13⅝—¹⁹/₂₄—¾, wrz.-paź. 14—13²³/₂₄—14¹/₂₄, pa list. 14¹/₂₄—⅛ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 100 funt. bez be czki 12⅓ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczk 14½—⅝/₁₂ na maj, maj-czer. i czerw-lip. 14⅙—¼, lip-sierp. 14¹³ —⅔, sier-wrz. 14¹⁵/₂₄—¹¹/₁₂, wrz-paź. 15¹/₁₂—⅛, paź-list 14¹¹/₁₂ 15 tal. pł. Wypowiedz. 21,000 cent żyta po 38⅝ tal., 50,000 kw okow. po 14⅙ tal. i 1800 cent owsa po 25⅝ tal.

Wrocław, 26 maja. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała stara	72—75	69	— 6
nowa	66-68	64	— 60
„ żółta	66—68	62	— —
„ „ nowa	62-64	60	56—57
„ porosła	— —	55	52—54
Żyto nowe	48-49	47	— 46
Jęczmień stary	36—38	35	32—34
Owies	30-31	29	27-28
Groch	62—65	60	58—59

Na giełdzie: Żyto: niżéj, wyp. 1000 cent., 200 funt. maj i maj-czer. 37½, czerw.-lip. 37¾-38, lip-sierp. 38¾, sier wrz. 39½, wrz-paźd. 39¾—⅝—40—39⅛-40⅛, paź-list. 39¾—40 39⅛ tal. pł. Pszenica: na maj 48 tal. żąd. Jęczmień: na maj tal. żąd. Owies: wyp. 1000 cent., na maj 38⅜, maj-czer. 39, sier 38½ tal. pł. Rzep: na maj 112 tal. pł. Oléj rzep.: niżéj, wyp 100 cent., w miejscu 14¹/₁₂, na maj i maj-czer 14 żąd., czer-lip. pł., lip-sier. 14¼ żąd., wrz.-paź. 14¼ pł., paźd-list. 14½ żąd., list 14½ tal. pł. Okowita: niżéj, w miejscu 13½ pł, na maj i ma czer. 13⁷/₁₂, czer-lip. 13⁷/₁₂, lipiec-sier. 14, sier-wrześ. 14½ żąd., wrz paź 14½, paź-list. 14½ tal. pł.

Targ wełniany odbędzie się w **Głogowie dnia 31 maja.**

Dodatek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 121.

Niedziela, dnia 28 maja 1865.

Otworzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 18 maja 1865 r. przed południem o godzinie 12.

Nad majątkiem prywatnym jako i handlowym kupców **Abrahama Peltesohna i Heimana Peltesohna** właścicieli stowarzyszenia handlowego **„A. et H. Peltesohn"** w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień **18 maja 1865.**

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został ajent **Henryk Rosenthal** w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień **4 czerwca rb. przed połud. o godz. 10** przed komisarzem radzcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużników wspólnych cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy im cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic im nie wydali ani wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 8 czerwca 1865 łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jawnych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy, lub inni nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego, powinni o rzeczach zawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone nie, z prawem żądanego pierwszeństwa dnia 23 czerwca rb. łącznie u nas pisemnie lub do protokułu zameldowali i szczególnie do rozpoznawania wszystkich w niniejszie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia

1 lipca rb. przed połud. o god. 10 przed komisarzem ur. Gaebler radzcą sądu pow. w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, winien kopią onegoż i jego anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym sądzie urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzców sprawiliwości **Zembscha, Engelhardta, Gierlacha** i obrońcę prawa **Guttmanna** jako mandatarjuszów. (2586)

Ekonom, Polak, szuka od św. Jana poszczenia w Księstwie lub w Królestwie skiém. Bliższa wiadomość Kościan poste restante **A. W.** (2809)

Dominium **Chwałkowo** pod **Xiążem** poszukuje **kucharza,** biegłego w swym zawodzie, zgłosić należy się listami franko. (2675)

Po raz ostatni upraszam szanownych **Członków Tow. ku wsp. udrzęd. gosp.** powiatu bukoskiego i babimostskiego zaległą składkę za upłynione półrocze tj. od 1 1 do 1 7 65 na ręce moje zapłacić. Przy téj sposobności ośmielam się Wam kochani koledzy podziękę złożyć za połączone we mnie zaufanie, jako téż dołączam słowo pożegnalne; **żyjcie.** (2670)

Szczepkowski,
Członek dyrekcyi i podskarbi Tow. ku wsp. urzęd. gosp. połączonych powiatów bukowskiego i babimostskiego.

Kilku Panów **na stołowanie** mogą być przyjęci.
Wodna ulica Nr. 10 na drugiém piętrze. [2693].

Urzędnik gospodarczy, Polak z małą familią, mający dobrą rekomendacyą, dokładnie obeznany w tym fachu, mogący zarazem pełnić obowiązki felczera domowego i złożyć 1000 tal. kaucyi — życzy sobie od ś. Jana przyjąć odpowiednie miejsce w Księstwie. Łaskawe oferty uprasza **poste rest. N. K. Międzychód, franco.** [2717].

Polak, żonaty, zaopatrzony w jaknajlepsze rekomendacye, poszukuje od św. Jana miejsca na **zarządzcę dóbr,** lub téż jako sekretarz i kasyer, znający dokładnie podwójną buchalteryą. Bliższą wiadomość na listy frank. pod adr. **B. B. Wronki poste rest.** (2721).

Organista,
Polak, kawaler, znajdzie od św. Jana rb miejsce w **Sokolnikach** pod **Wrześnią** u ks. Koehlera. (2713)

Guwernantka, Polka, muzykalna, kilka już lat w swoim zawodzie pracująca, poszukuje od św. Jana rb. umieszczenia. Bliższą wiadomość udzieli eksped. (2649)

Nauczyciel domowy, Polak, biegły w języku niemieckim, który przyjmie na siebie obowiązek przysposobienia 3 chłopców do IV klasy gimnazyalnéj, może znaleść zaraz umieszczenie; gdzie? dowiedzieć się można w eksped. Dzien. Poznańskiego. (2686)

Nauczyciel domowy, który ukończył klasy gimnazyalne, a życzyłby przyjąć obowiązek nauki i dozorowania ucznia przy zamieszkaniu częścią w mieście częścią na wsi, zechce się zgłosić do ekspedycyi tego pisma. (2733)

Przy **Rynku Nowomiejskim nr. 10** są mieszkania o 4 pokojach od 1 października r. b. do wynajęcia. (2730)

Zagubione w piątek wieczorem w kościele Bernardyńskim **portemonnaie** zawierające 2 tal. i 5frankówkę; prosi się oddać w ekspedycyi Dziennika. (2739)

Dnia 21 bm. wieczorem o godz. 10 **zginęła** na Wielkich Garbarach koło Czarnego Orła z powozu **chustka ozarna,** wełniano-rypsowa, z czarnym szlakiem jedwabnym i białym sznurkiem obszyta. Znalezcy przyrzeka się sie talara nagrody i prosi się o oddanie u Dr. **Mateoklego.** (2715)

Do méj **piekarni** potrzebuję natychmiast **ucznia** porządnych rodziców.
Antoni Leszner.
(2665) Piekary No. 13.

Mamki rekomenduje **Kareska** na Rynku 80 (2716)

Od **1 lipca rb.** poszukuję do **Hotelu Bazar gospodyni.** Osoby kwalifikujące się i w dobre zaświadczenia zaopatrzone, mogą się piśmiennie lub osobiście do mnie zgłosić. (2684)
Magnuszewicz.

Skład na wełnę.
(Hôtel du Nord.)

Szanownych Obywateli proszę o łaskawe wczesne zamówienie **składu do wełny,** za późne obstalunki niemogę z pewnością zaręczyć (2646)
Piotrowski.

Należący do pozostałości zmarłego majora de **Rège** żyjący i martwy inwentarz gospodarczy wraz z kwiatarnią, będzie w dniu **19 ozerwca i dni następnych** drogą licytacyi publicznéj za natychmiastową gotową zapłatą w **Dusznikach** pod **Poznaniem** sprzedawanym. Osoby chęć kupna mające zaprasza się z tém nadmienieniem, że co do liczby, jakości i przymiotów rzeczonego inwentarza p **R. Giersch** w Poznaniu, ul. Fryderykowska 22 na płatne zapytania udziela objaśnień.

Licytacya rozpocznie się żyjącym inwentarzem. (1803)

Cząstki losow
jak najtaniéj u
E. J. Landsbergera,
(2710) w **Poznaniu,** przy ul. Szewskiéj.

Pomocnik handlowy znajdzie zajęcie u **M. Zadka młod.,** (2732) ulica Nowa 4.

Co tylko wyszła i przez wszystkie księgarnie jest do nabycia: (2705)
Mniejsza Gramatyka Łacinska
Ferdynanda Szuloa,
przełożona i do potrzeby polskiéj młodzieży zastósowana przez
Prof. Dr. **A. Jerzykowskiego,**
wyż. naucz. przy Gimn. ad St Mar. Magd.
Cena 20 sgr. opr. 22½ sgr.
Ostrów, księgarnia **J. Priebatscha.**

W księgarni **L. Merzbacha** nabyć można:
Wrzeciono
Powieść
napisał
* t * t
cena 22½ sgr.

Przyjaciel polskich dzieci
w 3 częściach, zaw. około 400 str. druku i **120 ryoln.** Treść będą stanowiły: przystępne opisy dla dzieci z dziejów naszego narodu, z historyi naturalnéj, jeografii, wierszе, powiastki, zagadki itd., słowem nauka połączona z zozrywką. Z powodu rycin będzie to dziełko także stósowne dla czytelni ludowych. Cena po wyjściu za trzy tomiki będzie wynosiła 25 sgr, w drodze przedpłaty atoli **tylko 15 sgr.,** z przesyłką 18 sgr., czyli **5 sgr. za tomik, zaw. około 130 str. druku i 40 ryoln.** Przesyłki należy uskutecznić ile możności za pomocą **wypłat pocztowych** (Postanweisungen). Kto zapisze 10 egr., odbierze jedenasty bezpłatnie. (2579)
Józef Chociszewski
Fest. Weichselmünde p. Neufahrwasser.

Dominium **Marcinkowo Górne** pod **Gąsawą** potrzebuje **kuoharza,** biegłego w swéj sztuce, zarazem aby znał się na ogrodownictwie, dobréj konduity, opatrzony w dobre świadectwa. (2674)

Wielka aukcya mebli.
Z powodu przeprowadzki sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, w poniedziałek dnia 29 i we wtorek 30 b. m. rano od godziny 9 i po południu od 2, w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiéj nr 20 **ruchomości pańskie,** jako to: szafy mahoniowe, stoły, biurka, krzesła wyplatane, garnitur obejmujący sofę i krzesła, lustra, kobierce, umywalnią i bufet z płytami marmurowemi, miedziane i żelazne sprzęty kuchenne, najwyborniejszą porcelanę i szkło, powiędzy któremi jest kilka kosztownych serwisów, itd. itd.
Manheimer,
(2711) król. komisarz aukcyjny.

Tak tutejszym, jak i zamiejscowym właścicielom budowli i innym domom dostarcza wszelkich do **zawodu malarskiego** należących robót wykonanych **dokładnie, gruntownie i tanio,** i poleca się łaskawym względom (2708)
E. Buschek,
malarz, przy ulicy Nowéj Nr. 3.

BERNARD SUPPER,
blicharz i fabrykant wyrobów wosk. w Wrocławiu,
poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład **białych i żółtych świec woskowych** po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną celną wagę, czystość i niesfałszowanie. (1587)

Rzeczy kościelne
poleca jak najtaniéj (2654)
Poznań, **Robert Schmidt,**
Rynek, No 63. dawniéj **Antoni Schmidt.**

Polecam szanownéj publiczności swój skład zawierający wybór wszelkich
sprzętów kościelnych
np. baldachiny, chorągwie, pasye rozmaitéj wielkości itp, jako téż oznajmia i przyjmuje **robotę kościelną** tak nową jak i restaurowanie kościoła. (2726)
J. Stawski,
pozłotnik w Poznaniu, ulica Wodna No. 7.
Drzich (2391).
poleca
Ferdynand Schmidt,
dawn. **Antoni Schmidt.**
przy placu Wilhelmowskim nr. 1

Półszorki i szory z kręconéj skóry, również **wózki i karyolki eleganckie** poleca
Jordan w Kurniku.
[2694].

Nakładem **niżéj podpisanego** co tylko wyszło:
AFRYKANKA,
opera w 5 aktach,
muzyka
G. Meyerbeera.
Wyciąg fortepianowy z tekstem, uwertury na fortepian na 2 i 4 ręce. Wszystkie numera śpiewu pojedyńczo. Potpouri przez Cramera, fantazye Ketterera. „Marche Religieuse", „wielki marsz indyjski". Muzyka baletowa: a) **„die Lotusblume"**, b) **„Tanz der Gaukler". Walce Straussa,** tak samo we **wszystkich aranżementach** na fortepian na **2 i 4 ręce i na wszystkie instrumenta.**
Tak to jak w całéj
Wielkiéj
wypożyczalni muzykaliów.
Abonament pod warunkami najkorzystniejszemi rozpoczyna się codziennie. Prospekta bezpłatnie.
Ed. Bote i G. Bock,
(2714). **nadworny skład muzykaliów w Poznaniu.**

Nowe berlińskie Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia
Założone w roku 1832.

Najdawniejsze to akcyjne Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia poleca się panom rolnikom ku zabezpieczeniu ich płodów polnych od gradobicia. — Przyjmuje zabezpieczenia ***za stałemi premiami, przy których dopłaty nigdy nie mają miejsca*** i porządkuje zdarzające się szkody według znanych liberalnych zasad, doświadczonych w ciągu długiego istnienia swego. Wypłata wynagrodzeń uskutecznia się punktualnie i całkowicie w ciągu miesiąca od ich ustanowieniu.

Podpisani polecając się ku pośredniczeniu przy zabezpieczeniach, służą każdego czasu tak formularzami do wniosków, jak i każdém inném pożądaném objaśnieniem. **Poznań** i **Leszno,** w maju 1865.

Agenci generalni:
G. Plate w Lesznie. **Rudolf Rabsilber** w Poznaniu.
Agenci szczegołowi:

Obwód regencyjny bydgoski;

Chodzieżu bracia **Kirschstein,**
Czarnkowie **Prieve,** budowniczy,
Kcyni **Wędziński,** oberzysta,
Wieleniu **A. Gaboll,** kupiec,
Gnieźnie **E. Brunner,** kupiec,
Gnieźnie **Tadensz Zabłocki,**
Gołańczy **E. Stan,** kupiec,
Kłecku **Jaskulski,** nauczyciel,
Łobżenicy **Michał Nathanson,** kupiec,

w Margoninie **Karol Werker,**
„ Mogilnie **Aleks. Stolpe,** nauczyciel,
„ Mroczy **F. Karzycki,**
„ Nakle **Wyszyński,** rektor,
„ Szamocinie **Marcus Cohn,** kupiec,
„ Sarbi pod Czarnkowem **Gerschke,** właściciel dóbr,
„ Pile **A. L. Samuelsohns Soehne,** kupcy,
„ Pile **Stanisław Grabowski,** porucznik,
„ Skokach **J. Basch,**

w Trzciance **F. H. Krappe,** aptekarz,
„ Szubinie **Spieker,** miernik,
„ Trzemesznie **A. Buzalski,** nauczyciel,
„ Witkowie **Kiedrzyński,** burmistrz,
„ Witkowio **R, A. Langiewicz,** kupiec,
„ Wągrówcu **J. Wyszomirski,** taksator,
„ Żnin **Karol Rogaliński,** kapitalista.

Obwód regencyjny poznański:

Biegańskich holendrach pod Sobótką **Karol Durand,** naucz.
Międzychodzie **L. Stargardt,** kupiec,
Bojanowie **Karol Kahle,** restaurator,
Borku **S. Werner,** kupiec,
Brojcu **Heymann Unger,** kupiec,
Buku **Gustaw Mager,** kupiec,
Wschowie **Emil Schuberth,** kupiec,
Gostyniu **Voigt,** aptekarz,
Grodzisku **Grossmann,**
Jarocinie **Franciszek Beyme,** aptekarz,
Kargowie **F. Stahn,** właściciel oberzy,
Kempnie **J. Wieruszowski,** kupiec,
Kobylinie **T. R. Kleinert,** oberzysta,
Koźminie **Jakób Czapski,** kupiec,
Kościanie **Ernest Seifert,** rektor,
Kostrzynie **J. Kleiber,** chirurg,
Kostrzynie **Maciejewski,**
Krotoszynie **Ad. Katzenellenbogen,** kupiec,

w Kurniku **J. F. E. Krause,** kupiec,
„ Miłosławiu **Stanisław Stein,** sekretarz,
„ Mur. Goślinie **Ryszard Bock,** kupiec,
„ „ **Smorowski,** kamelarz,
„ Lwówku **Karol Eder,**
„ Nowém mieście n. Warta **M. Nauen,** kupiec,
„ Obornikach **Ludwik Ulrich,** geometra,
„ „ **Oskar Krüger,** kupiec,
„ Opatowie **Grempler,** były kapitan i komisarz obwodowy.
„ Ostrowie **Otto Hintze,** kupiec,
„ Pniewach **Marcus Lewin,**
„ Pleszewie **Zboralski,** kupiec,
„ Poznaniu **Ed. Drwęski,**
„ „ **Zygmunt Aschheim,**
„ „ **Aleks. Wołczyński,**
„ „ **F. A. Wuttke,** kupiec,
„ „ **Gustaw Senft,**
„ „ **Sczaniecki,**

w Raszkowie **Herm. Strassmann,** kupiec,
„ Rawiczu **M. O. Riemschneider,** kupiec,
„ Rydzynie **J. Staretscheck,** lekarz,
„ Rogoźnie **Gustaw Mittelstädt,** asystent sądowy,
„ „ **Jonas Aleksander,** księgarz,
„ Szamotułach **Ludwik Memelsdorf,** kupiec,
„ Ostrzeszowie **Arnold Türk,** kupiec,
„ Śmiglu **Liewald,** rektor,
„ Śremie **Emil Sieverth,** kupiec,
„ Środzie **Hüttner,** właściciel oberzy,
„ Swarzędzu **Emil Hundt,** agent,
„ Strzałkowie **Isaak Grünberg,** kupiec,
„ Trzcielu **Wolf Aron Bein,** kupiec,
„ Wolsztynie **Benno Mueller,** kupiec,
„ Wrześni **Andrzéj Jarosz,** nauczyciel,
„ Zdunach **C. Neudorf,** sekretarz,
„ Żerkowie **L. Gramlewicz,**
„ Sierakowie **Fryderyk Lubitz,** kupiec. [2731]

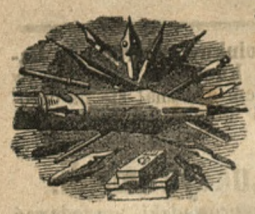

MORGENSTERN

Materyały piśmienne i rysunkowe. Metoda mechaniczna do pisania. | Ołówki, kredy, pastele w wszelkich kolorach i odcieniach. | Regestra gospodarskie i książki handlowe, własnego fabrykatu. | Geometryczne narzędzia, kątomierze, cyrkle, grafiony itp. | Etudy do rysowania i malowania, tak akwarelowe jak i olejne. | Necesery, nosigrosze, pugilaresy itp wyroby skórzanne. | Stereoskopy i aparaty francuskie i angielskie. | Torszon i inne papiery do rysowania i malowania. | Ekrituary, portfele z potrzebami piśmiennemi i bez tychże. | Rachunkowe, szkólne, wszelkiego rodzaju liniatury, wykon. za pomocą maszyn. | Neutralny atrament, tusze chińskie i farby z fabryk angielskich i francuzkich.

Wszystko po cenach stałych i umiarkowanych. (2722)

Szopa do wełny

jest do wynajęcia przy ul. Wrocławskiéj 31, (w aptece) [2666].

Parasole

nadzwyczaj tanio u

Braci Korach,

Rynek nr. 40. (2720)

Drylich i płótno na wańtuchy,
Drylich na miechy do zboża,
Płótno na płachty,
poleca jaknajtaniéj [2613].

Robert Schmidt,
dawniéj Antoni Schmidt.
Poznań, Rynek Nr. 63.

Kto nie chce być dręczonym od odcisków, niechaj kupi **pragskie buty** u
Apolanta,
(2723) ulica Wodna nr. 6.

Brzytwy i paski do ostrzenia
jakości najlepszéj poleca
C. Preiss,
(2735) ulica Wrocławska nr. 2.

Handel desek

J. Riesa i Sp. w Nakle

poleca łaskawéj uwadze szanownéj publiczności bogaty swój skład desek wszelkich [illegible] po umiarkowanych [2701]

płoty, kraty itd. jak najtaniéj i pięknie. (2510) ul. Fryderykowska nr. 33.

Dobre parasolki i deszczochrony u
Apolanta,
(2724) ulica Wodna nr. 6.

Fosforan żelaza

p. ***Leras,***
inspektora parysk. akademii medycznéj.

Nie masz skuteczniejszego lekarstwa na **pewne słabości** jak **fosforan żelaza;** dla tego najznakomitsi lekarze we wszystkich częściach świata przyjęli go bez wahania i zapisują swym chorym. Leczy on **bolesci żołądka, trudne trawienie, bladość cery, dolegliwości kobiet w stanie krytycznego przejścia, upławy, brak regularności miesięcznéj, lymfatyzm, niedokrwistość, przyspiesza odzyskanie zdrowia po ciężkich i niebezpiecznych słabościach, nadaje jędrność ciału młodych i słabowitych dzieci.** Środek ten posiada dowiedzioną wyższość nad wszelkie preparata żelazne. Jest to jedyny preparat, który znieść może najdelikatniejszy żołądek, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie czerni ust ani zębów.

Nabyć go można we wszystkich aptekach poznańskich. (2703)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Zakład fotograficzny Czarnikowa,

ulica Wilhelmowska 24,

poleca się względom Szanownéj Publiczności. Portrety, kopie i wszelkie do zawodu tego należące prace wykonywa się czysto, elegancko i tylko bez wad! (2725).

Pracownia przy ul. Wilhelmowskiéj Nr. 24, w ogrodzie.

Drylichy na wańtuchy do wełny

jak najtańsze i w gatunkach najcięższych u

D. Salamońskiego,

(2599). Rynek 59.

Główny skład obić (1577).

Rynek 90, **Natana Chariga,** Rynek 90,

poleca swoje tegoroczne nowości w najgustowniéjszych deseniach i po cenach najniższych. Osobom zamiejscowym przesyła się próby franko. Strzały do firanek, rolosy, bronzy, tudzież przedmioty szklane i porcelanowe mam zawsze w wielkim zapasie.

Nowa patentowana sikawka uniwersalna

dająca się użyć jako

sikawka ogrodowa, do prania owiec i do ognia

jest za 10 tal. w pr. kur. na sprzedaż w **patentowanéj fabryce sikawek** (Listy i pieniądze franko. **(J. Kraffert)** w Berlinie, Puttkammerstrasse 8.

Osoby sprzedające z drugiéj ręki mają znaczny rabat!

Uwaga. Sikawki podwórzowe, fabryczne i inne po 30—450 tal. (2565).

Gruszig & Comp., ci-devant Rey

Berlin, Charlotten-Strasse Nr. 33, Berlin

polecają swój znaczny zapas

parfumów francuskich i angielskich, wszelkich przedmiotów do toalety, **Wachlarzy, Biżuteryi** modnych, **Bijoux veritable et imité, Rękawiczek zażywania. Cygar praw. import.** itd. itd. (2729).

Nową przesyłkę

prawdziwie importowanych cygar

w gatunkach łagodnych i tęgich polecam, jako to:

Commercial	**60 tal.**	za tysiąc,
Hupman Flor	55	„ „
„ bez **Floru**	50	„ „
Rosa de la Habana	30	„ „
Havanna wybierkowe	30	„ „
Manilla sprzętu z r. 1860	40	„ „

Wyrobu hamburgskiego i bremeńskiego.

Consuelo	**30 tal.**	za tysiąc,
Espana	20	„ „
Prinzess Royal	20	„ „
Florita	16	„ „
Varela	16	„ „
Montoro	16	„ „

Równocześnie zwracam uwagę na bogaty swój skład prawdziwych **tytuniów tureckich, węgierskich** i **warynasów** po 16—20 sgr. za funt, a nadto na **cygarety** z fabryki **La Ferme** w Petersburgu.

M. Heymann,

ulica Fryderykowska No. 33a, naprzeciw gmachu Ziemstwa.

Przesyłki prób oblicza się począwszy od 25 sztuk po cenach tysiąca. (2679)

Wełna na zęby

(trąbka po 2½ sgr.)

uśmierzająca **natychmiast** każdy ból zębów, jest w głównym składzie na W. Ks. Poznańskie w aptece (?)

Elsnera.

Dla lekarzy.

Natychmiastowe osiedlenie się **drugiego lekarza** jest dla miejsca tutejszego jako i licznéj jego okolicy niezbędną koniecznością. Doskonali praktycy mówiący polskim językiem, mogą z zapewnieniem na zadawalniające liczyć widoki Bliższéj wiadomości chętnie udzielić gotowi: burmistrz **Kosska,** intendant **Happel** i aptekarz **Meier** w Gołubiu, Wschd. Pr. (2728)

Alopatyczne apteczki domowe

urządzone bardzo praktycznie, poleca mianowicie rodzinom mieszkającym na prowincyi, dla których osiągnienie pomocy lekarskiéj połączone jest ze zwłoką,

Apteka ***Elsnera,***
ulica Wrocławska nr. 31.
Prospekt bezpłatnie. (2588)

Wody

mineralne naturalne

tegorocznego świeżego czerpania, **Kissinger-Rakoozy, Marienbad-Kreuz, Eger Franz i Salz, Ems, Karlsbad Mühl i Kohloss itd.,** także **sole malasowe** do kąpieli jako też **Extrakt** z iglic świerkowych, poleca

J. Jagielski,
(2706) aptekarz.

Naturalne wody kruszcowe.

Sztuczne wody kruszcowe,
Wodę selterską i sodową,
Musujące limonady piersiowe poleca

apteka Elsnera,
(2704) ulica Wrocławska nr. 31.

Zakład

leczenia serwatką,

W zakładzie rzeczonym robi serwatkę szwajcarski pasterz alpejski w ciągu całego lata i zimy, goście chcący ją pić, winni się dnia poprzedniego zgłosić, gdyż się zawsze tylko tyle serwatki robi, ile zamówiono.

Zakład rozsyła serwatkę do domów, ale można także po nią posyłać, a nadto sprzedaje się w ogrodzie cukiernika **Belego** przy ul. Wilhelmowskiéj Nr. 7.

(2736). **S. Kistler.**

Handel **S. Krotowskiego w Jarocinie** poleca tutejszéj okolicy zawsze świeży ***szczeciński Portland cement*** w opakowaniu oryginalném, tudzież świeże ***gogolińskie wapno kamienne*** po cenach jaknajbardziéj umiarkowanych. [2680].

Świeży

szczeciński portland cement

w opakowaniu oryginalném poleca po cenach fabrycznych (2547)

Rudolf Rabsilber,
w Poznaniu.

Strzelecka ul. Nr. 25 stoi ładna **klacz** na sprzedaż. Bliższe szczegóły tamże I piętro na lewo. [2737].

Nasz skład towarów, rozmaitych delikatesów, cygar, papierosów, oraz i win, (w ostatnim artykule utrzymujemy dość liczne zapasy) polecamy szanownéj publiczności tutajszej okolicy.

A. Mazurkiewicz i Sp.
(2702) Toruń, ul. Mostowa 20.

Drugą przesyłkę nowych **śledzi Matjes** odebrał i poleca

Jakób Appel,
(2718) ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Myliusa.

Świeże masło stołowe i kuchenne
poleca ***Izydor Busch,***
(2734). Plac Sapieżyński 1.

Drugą przesyłkę **nowych angielskich śledzi Matjes**
odebrał (2738).

A. Cichowicz,
ul. Berlińska 13, naprz. dyr. policyi.

Czarny

lakier asfaltowy na żelazo,

schnący szybko z wielkim połyskiem, do lakierowania części kruszcowych u uprzęży końskiéj, tudzież do rozmaitych przedmiotów żelaznych i drewnianych, poleca (2727).

handel farb
Adolfa Ascha,
ul Zamkowa 5, opodal Rynku.

Dominium **Jarogniewice** pod **Czempiniem** ma **200 skopów** dwustrzyżonych podpasionych na sprzedaż. (2634)

Wielka aukcya wyborowych baranów.

We wtorek, d. 6 czerwca r. b., przed południem począwszy od godziny 10, sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, **w Tempelgarten,** (Neue Gasse) **w Wrocławiu.**

około 80 wyborowych baranów z zarodowéj owczarni Negretti majętności rycerskiéj Retchendorf w Meklemburgii. [2582]

Guido Saul,
komisarz aukcyjny.

Sprzedaż buhajów krwi pełnéj Shorthorn.

Czyniąc zadość licznym dopytywaniom zaprowadziłem u siebie po sprzedaniu swego przychowku bydła rogatego Shorthorn **6 buhajów** krwi Shorthorn mających 1½ — 2 tal. z celujących stad angielskich i dobréj genealogii na **sprzedaż.**

Bogdanowo, koło Obornik, w W. Ks. Pozn. (dworzec szamotulski kol. żel.)

(2712) ***N. M. Will.***

Ogród ludowy.

W **sobotę, w niedzielę** i **w poniedziałek** o godz. 5½ **koncert.**

(2719) ***Radek.***

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 26 maja.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	98½
— 54, 55, 57,	4½	—	102
— 1856	4½	—	102
— prem. 1855	3½	—	130
Obligi dług. skarb.	3½	—	90½
— Marchijs.	3½	—	89¾
Listy zast. March.	3½	—	87
— Prus Wsch.	3½	—	85
— — —	4	—	93
— Pomor.	3½	—	86¼
— —	4	—	98
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	95½
— Szląskie	3½	—	91
— Saskie	4	—	98¼
— Prus Zach.	3½	—	84¼
— — —	4	—	93¾
— rent. March.	4	—	97¼
— Pomor.	4	—	97¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	96⅜
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie	4	—	98⅛
— Szląskie	4	—	98½
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	66
— Poż. narod.	5	—	70⅝
Austr. Obl. 250 fl.	5	82	—
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	74¼
— 6 —	5	89½	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	91
Polsk. obligi skarb.	4	—	73½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	75½
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	90¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113 5/12	—
Lujdory	—	—	111¼
Złota. funt. cel.	—	—	466
Srebra — dito	—	—	29 29/30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	93¼
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	99
Berlin-Anhalt.	4	193	—
Berlin-Hamb.	4	—	142
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	224½
Berl.-Szczecin.	4	—	135¾
Wrocł.-Freib.	4	—	143
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	61½
Kozlo-Bogumin	4½	—	90
— pierwot.	4½	87	—
Dolno-Szl.-March.	4	96¾	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	85	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	75
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	172½
— Litt. B.	3½	—	153⅓
Opol-Tarnowic.	4	—	80¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	97¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	131
Berl. Tow. hand.	4	111½	—
Gdański bank pryw.	4	—	115¾
Dysk. Udział kom.	4	—	103
Gota bank. pryw.	4	—	101
Hanow. dito	4	—	96
Królew. dito	4	—	110¾
Lipsk. Stow. kred.	4	—	85½
Magd. bank. pryw.	4	—	101½
Pomor. bank rycer.	4	100	—
Pozn. bank. prow.	4	101¼	—
Prusk. udz. bank.	4½	146	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	110¼
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	119	—
Minerwy Szląskiéj.	5		35½
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
—	4½	—	101½
Berl.-Hamb.	4	—	99
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	98¼
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	95
Berl.-Szczecin	4½	—	101½
— II. Em.	4	—	93½
Koźlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em.	4½	96	—
Dolno-Szl.-March.	4	96¼	—
— konwen.	4	—	96½
— — III. ser.	4	—	94¼
— — IV. ser.	4½	—	101
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.	3½	85½	—
— Lit. C.	4	—	95½
— Lit. D.	4	—	95⅛
— Lit. E.	3½	84	—
— Lit. F.	4½	—	101¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 26 maja.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	92⅛
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	95⅜
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	96¾	—
Szląskie list. Zast.	3½	91½	—
— listy zast. A.	4	100¼	—
— nowe	4	100¼	—
— Lit. B.	4	101¾	—
— Lit. C.	4	—	99½
— Listy Rent.	4	—	98 12/12
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	75¾	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	70⅜	—
Minerwy akcye	4	—	36¼
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		142½
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96¼	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	172⅛
— Lit. B.	4½	153½	—
— obl. z pr. pierw.	4	96¼	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84¼	—
Opol. Tarn.	4	—	80⅝
Koźlo-Bogumin	4	—	60½
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	71	71
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	74 50	74

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 27 maja.

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	95
— nowe	4	—	96
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	80
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.